

Siła rażenia
„taśm Kaczyńskiego”

Czy tekst „Gazety Wyborczej” to „bomba informacyjna”, której spodziewał się Tomasz Lis, czy „pseudo rewelacje”, co sugerowała Beata Mazurek? **STRONA 3**

dziennik

ŚRODA 30 STYCZNIA 2019 r.

W SCHODNI

JUTRO



Stoją pod śniegiem i drażnią urzędników

ALARM24 Cztery pick-upy, które pod koniec ubiegłego roku urząd wojewódzki kupił za blisko 600 tysięcy złotych, stoją na parkingu i czekają na... powódź. – Nie ma pieniędzy na podwyżki dla nas, a są na drodze i bezużyteczne półciężarówki – denerwują się pracownicy wojewody

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Pod koniec ubiegłego roku Lubelski Urząd Wojewódzki kupił samochody, przyczepy i quady. Te ostatnie stoją w garażu. Samochody i przyczepy na parkingu urzędowym okrywa śnieg. Nikt z nich nie korzysta.

– Ile to wszystko kosztowało i komu to było potrzebne? – dopytuje jeden z urzędników wojewody, który wysłał do nas w tej sprawie maila na alarm24@dziennikwschodni.pl. – Na wszystko są pieniądze, tylko na podwyżki płac nie ma.

W ostatnim kwartale 2018 roku LUW kupił w sumie pięć samochodów marki Mitsubishi L 200 za ponad 740 tys. zł, trzy przyczepy uniwersalne za 39 tys. zł, trzy agregaty pompowe na przyczepach za 115,3 tys. zł, agregat prądotwórczy na przyczepie za 31,5 tys. zł i trzy quady za 123,9 tys. zł.

Samochody zostały dostarczone 18 grudnia 2018 r., a przyczepy nieco wcześniej – w pierwszym tygodniu grudnia. Z jednego z pick-upów korzysta już Straż Ło-



Od grudnia pick-upy, quady i przyczepy stoją w bazie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego

wiecka. Poprzedni samochód strażników spłonął.

Jak usłyszeliśmy w urzędzie, pozostałe pojazdy i sprzęt „stanowi wyposażenie wojewódzkich magazynów przeciwpowodziowych” – Będą wykorzystywane w sytuacjach zagrożenia powodziowego i akcji przeciwpowodziowych oraz do bieżącej obsługi magazynów – informuje Marek Wieczerek, rzecznik prasowy wojewody.

Rzecznik podkreśla, że doposażenie magazynów było konieczne. – Poprzedni zarząd województwa, na czele którego stał marszałek Sławomir Sosnowski z PSL, przekazując wojewodzie zadanie utrzymania magazynów nie przekazał części niezbędnego do tego sprzętu, m.in. samochodów, które w 2012 r. zostały zakupione z subwencji rządowej – zaznacza Wieczerek.

– To było z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz naszych środków – odpowiada Sosnowski. A były wicemarszałek Grzegorz Kapusta dodaje, że część samochodów trafiła do państwowych Wód Polskich, instytucji, która zajmuje się m.in. ustalaniem cen za wodę czy ochroną przeciwpowodziową.

Rzecznik wojewody potwierdza, że od czasu dostawy pick-upy, quady i przyczepy

stoją w bazie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– W czasie mrozów, z jakimi ostatnio mieliśmy do czynienia, obsługa magazynów jest ograniczona, nie występuje też zagrożenie powodzią. Dlatego sprzęt nie mógł być jeszcze użytkowany – dodaje rzecznik.

– Pracownicy urzędu są rozdrażnieni, dlatego też nie dziwię się, że mogli ich zdenerwować zakup tych samochodów, a także to, że trafiły

na parking – komentuje Aleksandra Borys, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnokrajowego Pracowniczego Związku Zawodowego Służb Państwowych i Społeczno-Zawodowych w LUW.

Przypomnijmy, że urzędnicy wojewody od 3 tygodni w ramach protestu noszą na ubraniach żółte kokardki. Domagają się podwyżki płac.

– Wynagrodzenia części pracowników są naprawdę bardzo małe – podkreśla Borys. – Mamy coraz więcej ustawowych obowiązków, a nie idą za tym żadne podwyżki. Podkreślić jednak należy, że pieniądze na zakupy to jest zupełnie inna pula środków, niż ta, z której są płacone nasze pensje.

– Wojewoda lubelski walczy o podwyżki dla pracowników, natomiast wydatki na wyposażenie magazynów przeciwpowodziowych zostały poniesione ze środków na zakupy inwestycyjne – zapewnia Wieczerek. – Zgodnie z prawem nie można przenosić ich na wynagrodzenia.

Monety, medale, ikony. Przemysłowcy w służbie muzeów

GRANICA Zabytkowe medale, monety i niemieckie aparaty fotograficzne, które celnicy odebrali przemysłnikom, trafiły do Muzeum Południowego Podlasia. To dzięki służbom granicznym jest tam m.in. największa kolekcja ikon w Polsce

EWELINA BURDA

Najnowszy dar dla muzeum to w sumie ponad 200 obiektów, które celnicy zatrzymali na przejściach granicznych w województwie lubelskim podczas pięciu prób przemytów.

– Jesteśmy otwarci na takie przekazy. Pierwsze z nich trafiły do nas w 1977 roku – mówi Violetta Jarząbkowska, dyrektor muzeum w Białej Podlaskiej. – To poszerza nasze zbiory. Dzięki temu mamy największą kolekcję ikon w Polsce, bo aż 1600 sztuk – podkreśla.

Tym razem do muzeum nieodpłatnie trafiły m.in. 134 medale, głównie radzieckie. Są też odznaczenia wojenne, na przykład „Za Obronę

Sowieckiego Koła Podbiegu nowego”.

– Do tego ponad 60 monet, niemieckie pojemniki z czasów II wojny światowej do przenoszenia pocisków armatnich – dodaje kom. Marzena Siemieniuk z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Najstarsze monety pochodzą z XVI wieku.

Jednak uwagę najbardziej zwracają niemieckie aparaty fotograficzne oznaczone symboliką faszystowską oraz znakami towarowymi firmy E. Leitz Wetzlar.

– Zatrzymano je w 2017 roku na przejściu granicznym w Dorohusku – precyzuje kom. Siemieniuk.

– Te przedmioty trafią na wystawę, m.in. historyczne



Odebrane przemysłnikom aparaty fotograficzne, monety i medale

czy numizmatyczne – zapewnia dyrektor Violetta Jarząbkowska. Ostatni raz, w 2016 roku, celnicy przekazali do muzeum 18 ikon

i obraz olejny przedstawiający Tadeusza Kościuszkę.

To jednak nie służby graniczne decydują o zasileniu zabranymi przemysłnikom

przedmiotami zbiorów muzealnych. – Obiekty zatrzymane w przemyśle muszą przejść na własność Skarbu Państwa, a o tym decydują

sądy. W przypadku przedmiotów muzealnych i zabytkowych, konieczna jest też opinia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który wskazuje, do jakiej instytucji trafią – tłumaczy kom. Marzena Siemieniuk.

Na tym nie koniec współpracy administracji skarbowej z białskim muzeum. – Mamy w naszych magazynach sporo towarów o charakterze muzealnym. Trwa jeszcze procedura, która umożliwi przejście ich przez Skarb Państwa – zaznacza Siemieniuk.

W Białej Podlaskiej trwa remont głównego budynku muzeum. Ekspozycje dostępne są dla zwiedzających w Oficynie Zachodniej.

Pytanie o pytanie

Krzysztof Wiejak

P przed nami jedno z najważniejszych w ostatnich latach posiedzenie Rady Miasta, na którym po raz pierwszy radni zdecydują o tym, czy przeprowadzić referendum, referendum w sprawie gór ek czechowskich. Decyzja polityczna, o tym, że tak się stanie, została już podjęta i sprawa ogłoszenia ogólnomięjskiego plebiscytu jest praktycznie przesądzona. Pozostają dwie kwestie: jak powinno być sformułowane referendum, i co się stanie, jeśli referendum okaże się niewiążące. Mimo że pytanie zostało ostatnio zmodyfikowane przez radnych z klubu prezidenta Krzysztofa Żuka, to żeby przez nie przebrnąć wciąż trzeba przed rozpoczęciem czytania zaczerpnąć sporo powietrza. Jest długie, skomplikowane i dla wielu może być niezrozumiałe. A żeby zachęcić jak największą grupę mieszkańców do udziału w plebiscyście, bo chyba o to w tym wszystkim chodzi, pytanie powinno być zwięzłe, proste i logiczne. Nie może być zrozumiałe tylko dla autora/autorów, którzy o sprawie gór ek wiedzą dużo więcej niż statystyczny lublinianin. Jeżeli decydujemy się na referendum, to warto sprawić, by mieszkańcy wiedzieli, za czym lub przeciwko czemu mają się opowiedzieć. Często najlepszym sposobem na sprawdzenie, czy to, co napisaliśmy jest dla kogoś zrozumiałe, jest przeczytanie tego na głos innej osobie. Warto zrobić takie ćwiczenie przed czwartkowym głosowaniem i zestawić pytanie autorstwa radnych choćby z takim, zadanym prosto z mostu: „**Czy jesteś za zabudową blokami do 30 ha gór ek czechowskich w zamian za oddanie przez inwestora 75 ha urządzonego parku?**”

Referendum, według szacunków, ma kosztować od 350 do 500 tys. zł. Nie ma jednak gwarancji, że te pieniądze zostaną odpowiednio spożytkowane, to znaczy, że referendum będzie w ogóle ważne. Czy rzeczywiście znajdzie się około 80 tys. mieszkańców (wymagany próg 30-proc. frekwencji), którzy w kwietniową niedzielę pofatygują się do urn? Patrząc na frekwencję w wyborach do rad dzielnic (2015 rok – 7,49 proc.), do europarlamentu (32,25 proc. w 2014 r.; pomijając wysoką – 59,3 proc. – frekwencję w 2018 r., spowodowaną mobilizacją antypisowskiego elektoratu), trudno być optymistą, że 30-procentowy próg zostanie osiągnięty. Bo o ile sprawa gór ek może elektryzować mieszkańców Czechowa czy Sławinka, o tyle dla mieszkańców Zemborzyc, Czubów czy Kalinowszczyzny może się wydawać problemem odległym, wręcz lokalnym (choć nie powinna). Wrócimy wtedy do punktu wyjścia, w którym to Rada Miasta będzie musiała ponownie podjąć decyzję, co zrobić z górkami. Czy wówczas radni mimo wszystko będą się sugerować wynikiem niewiążącego referendum, które zostanie potraktowane jako swoiste „badanie opinii publicznej”, czy raczej zdecydują względy polityczne? Liczę, że zgodnie z zapowiedziami prezydenta mieszkańcy otrzymają solidną dawkę informacji, co tak naprawdę oznacza głosowanie na „TAK” lub „NIE” w pytaniu referendalnym. Że ratusz przeprowadzi w tej sprawie rzetelną i zakrojoną na szeroką skalę kampanię informacyjną i profrekwencyjną, byśmy mogli z pełną świadomością i odpowiedzialnością opowiedzieć się za jedną z opcji.

• CZYTAJ TEŻ NA STR. 6–7



Spłonął ich dom, nie mają nic

DRAMAT Dwa tygodnie temu ogień strawił im dom, dziś mieszkają w remizie i czekają na pomoc. Sami sobie nie poradzą

PAWEŁ PUZIO

Halina i Adam Misiurkowie 25 lat temu wyprowadzili się z Lublina. Zamieszkali w starym, drewnianym domu w Starości nie w gminie Kamionka. – Dom z bali doprowadziliśmy do użyteczności. Mąż jest chory. Ma rentę w wysokości 780 złotych. Ja utrzymuję się z opieki społecznej oraz drobnego krawiectwa. Nie mam innych dochodów – mówi pani Halina. Małżonkowie planowali, że w Starości nie spokojnie spędzą jesień życia.

Zdarzyła się jednak tragedia. 16 stycznia drewniany dom strawił ogień. – W protokole strażacy napisali, że powodem pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej – dodaje pani Halina. Spalił się dach i poddasze. – Czego nie strawił ogień, zalała woda. Z parteru zostały tylko ściany. Dziś, dzięki uprzejmości naszych strażaków, mieszkamy w remizie. Chcemy jednak wrócić do swojego domu – dodają pogorzelnicy.

Małżeństwo dostało z gminy 10 tys. złotych. Sąsiedzi zebrali kolejne 3000 zł. – Za te pieniądze mąż zamówił krowie i blachodachówkę. Chcemy jak najszybciej odbudować dach – mówi pani Halina. Niestety, to dopiero początek. Potrzebne są wszystkie materiały budowlane – płyty OSB, karton-gips, kleje, flizy i inne. 60-latkowie proszą również o wyposażenie domu, meble, żywność długoterminową, karmę dla ich



Powodem pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Czego nie strawił ogień, zalała woda

najszybciej odbudować dach – mówi pani Halina.

Niestety, to dopiero początek. Potrzebne są wszystkie materiały budowlane – płyty OSB, karton-gips, kleje, flizy i inne. 60-latkowie proszą również o wyposażenie domu, meble, żywność długoterminową, karmę dla ich

dwóch psów, artykuły higieniczne i wiele innych.

Dosłownie przyda się wszystko, każda para rąk do pracy, liczy się każda złotówka. Halina Misiurek jest świeżo po skomplikowanej operacji ginekologicznej. Jej jedyne źródło dochodów, mały warsztat krawiecki, mocno

ucierpiało podczas pożaru. W tej chwili nie może szyc.

– Będziemy wdzięczni za każdą pomoc, bo bez niej nie wrócimy do swojego domu – dodaje pani Halina. Pieniądze można wpłacać na platformie: www.zrzutka.pl/djam7f. Telefon do pani Haliny – 784 525 631.



FOT. ARCHIWUM RODZINY MISIURKÓW

Konie i jeźdźcy w Targach Lublin

Najlepsi zawodnicy z Polski i Europy, cztery konkurencje jeździeckie, w tym m.in. skoki przez przeszkody i ujeżdżanie, dzieci na kucykach, a także targi sprzętu i akcesoriów jeździeckich. Jutro rusza Cavaliada Lublin, która jest częścią Cavaliady Tour.

– To siódmy raz w Lublinie. Impreza już bardzo osadziła się w tym mieście – podkreślał podczas wczorajszej konferencji prasowej Dominik Nowacki, dyrektor Cavaliady Tour, która odbywa się w czterech miastach – Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Krakowie. I dodał: Po raz kolejny będzie to wielkie święto jeździeckie. Na pewno w tej części Europy jest to jedna z ważniejszych imprez.

– Cavaliada z roku na rok cieszy się coraz większą renomą, przyciąga rodziny z dziećmi i młodzież – podkreślał Jan Karwański, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Lublinie.

W zawodach Cavaliada Lublin w Targach Lublin (ul. Dworcowa 11) wystartuje w sumie ponad 150 zawodników z siedmiu krajów i ponad 300 koni. zawodnicy zmierzą się w czterech



Zaprzęgi czterokonne – jedna z atrakcji Cavaliady Lublin

konkurencjach jeździeckich – skokach przez przeszkody, powożeniu, ujeżdżaniu i wszechstronnym konkursie konia wierzchowego (WKKW). W programie są też chętnie oglądane przez publiczność widowiskowe konkursy, jak Potęga Skoku (w czwartek, godz. 20.45). Podczas tego konkursu zawodnicy będą próbować pobić rekord

220 cm w skoku przez mur ustanowiony przez Thomasa Kleisa z Niemiec. Ciekawie zapowiada się Venus vs Mars, rywalizacja jeźdźców – kobiet z mężczyznami (piątek, godz. 21). – Najciekawsza jest ósma para. Małgorzata Lewicka będzie walczyć ze swoim synem Filipem Lewickim – zachęca dyrektor Cavaliady Tour.

Będzie też jeździectwo w wykonaniu najmłodszych – Cavaliada Future, podczas której dzieci w wieku od 9 do 11 lat będą ścigać się na kucykach (sobota, godz. 14.30, sztafeta o godz. 19, niedziela godz. 10.15 – konkurs finałowy).

Podczas Cavaliady w Lublinie będzie można podziwiać także rywalizację powożących zaprzęgami czterokonnymi (czwartek, godz. 19, sobota, godz. 16.15). W niedzielę o godz. 12.15 rozpocznie się Grand Prix, najważniejszy konkurs zawodów. (AA)

CENY BILETÓW

- w przedsprzedaży – od 29 zł (czwartek i sobota rano) do 89 zł (sobota cały dzień), karnet czwartek–niedziela – 259 zł.
- w kasie – od 39 zł (czwartek i sobota rano) do 99 zł (sobota cały dzień), bilet VIP – 400 zł (czwartek i piątek), 500 zł (sobota cały dzień i niedziela). Bilety można kupić też przez internet. Dzieci do lat 3 wchodzą za darmo.

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Siła rażenia „taśm Kaczyńskiego”

ROZMOWA z dr hab. Agnieszką Łukasik-Turecką, politologiem i medioznawcą z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

„Gazeta Wyborcza” opublikowała wczoraj stenogram nagrania rozmowy Jarosława Kaczyńskiego z austriackim biznesmenem Geraldem Birgfellnerem, w której prezes PiS opowiada o planach budowy w Warszawie dwóch wieżowców przez powiązaną z jego środowiskiem spółkę Srebrna.

Z taśm i z tekstu „GW” wynika, że budowa miała być sfinansowana z kredytu udzielonego przez bank Pekao SA. Birgfellner wykonał m.in. projekt architektoniczny i strategię realizacji. Srebrna wstrzymała jednak inwestycję i odmówiła mu zapłaty.

• Jak można ocenić opublikowaną przez Gazetę Wyborczą treść nagrania z udziałem Jarosława Kaczyńskiego? Czy to „bomba informacyjna”, której spodziewał się Tomasz Lis, czy „pseudo rewelacje”, co sugerowała Beata Mazurek?

– Materiał jest na tyle skomplikowany i wielowątkowy, że trzeba przedrzeć się przez całą szpalnę tekstu, żeby zo-

baczyć, o co w nim chodzi. Moim zdaniem nie jest to przekaz bardzo medialny, bo w całym tekście nie ma żadnego szlagwortu, soczystego cytatu w stylu pamiętnych „państwo istnieje tylko teoretycznie”, czy „kamieni kupa”. Nie ma hasła, wokół którego można by zbudować kolejny przekaz i wielokrotnie cytować. W dobie tabloidyżacji mediów ten materiał nie ma takiej siły rażenia, jak chciałaby opozycja. Trudno znaleźć tu cytat, który mógłby zacząć żyć swoim życiem.

• Nie ma porównania do „taśm prawdy” z restauracji Sowa i Przyjaciele, które wyciekły kilka lat temu?

– To nagranie jest porównywalne o tyle, że mamy do czynienia z rozmową nagraną i upublicznią bez wiedzy rozmówcy. Ale jeśli chodzi o konkretne wyrażenia, z których można rozliczać nagranego polityka, brakuje wspomnianej siły rażenia. Czy to się zmieni? To zależy od opozycji, czy wyciągnie z tych taśm coś, z czego będzie kazała się władzy tłumaczyć.

• W zapisie rozmowy nie ma



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Projekt nazwany roboczo „Srebrna Tower” lub od nazwiska Jarosława Kaczyńskiego „K-Tower” - miały to być dwie 190-metrowe wieże. W ich wnętrzu planowano hotel, powierzchnie biurowe oraz Instytut im. Lecha Kaczyńskiego

żadnych kontrowersyjnych treści?

– Pewnym zaskoczeniem może być to, że zmieni się postrzeganie Jarosława Kaczyńskiego. Do tej pory miał wizerunek osoby znajdującej się z dala od kwestii finansowych i gospodarczych. Z taśm wynika, że jest to wizerunek nieprawdziwy. Ujawnia swoją wiedzę w tym zakresie, nie

dopytuje swoich rozmówców o szczegóły, jest zorientowany w tym zakresie. Ale zmieni się też to, że teraz sam Kaczyński będzie miał mniejsze zaufanie do swoich rozmówców.

• Czy zaskakujący nie jest fakt, że partia polityczna zajmuje się działalnością deweloperską?

– Każde ugrupowanie ma różnego rodzaju plany. Tu

poznajemy wiele szczegółów. I być może to będzie wątek, do którego przyczepi się opozycja mówiąc, że nie tędy droga i nie na tym polega działalność partii.

• A co ze słowami „Jeśli nie wygramy wyborów, to nie zbudujemy wieżowca w Warszawie”. Czy można w tym upatrywać sugestię, że po wyborczej wygranej

PiS rozstrzygnie sprawę po swojej myśli?

– To też może być część długiego przekazu tematycznego, w oparciu o który opozycja stworzy narrację najbliższych dni. Oto PiS, które stwarzało wizerunek partii walczącej z układami, samo je tworzy. Tak, jak było w przypadku słów Beaty Szydło, która odpowiadając na krytykę wysokich nagród dla członków rządu tłumaczyła, że „one im się po prostu należały”. To może być okazja do złamania dotychczasowego wizerunku rządzącego ugrupowania i pokazania, że nie mamy do czynienia ze szczerymi intencjami. A coś takiego może zniechęcić do partii nawet wiernych wyborców.

• Czy w kontekście czekających nas wyborów PiS może stracić na publikacji „taśm Kaczyńskiego”?

– Tylko i wyłącznie wtedy, jeśli opozycja oprze narrację o któryś z wątków. Póki co, największą sensacją jest to, że komuś udało się nagrać Jarosława Kaczyńskiego.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Zgoda budżetowa

Dobry i prorozwojowy – tak zgodnie o projekcie tegorocznego budżetu województwa mówią radni sejmiku. Projekt został przyjęty jednogłośnie, co jest rzadkością.

– Nie wierzę własnym oczom. Nie pamiętam budżetu, choć radnym jestem stosunkowo niedługo, za którym zgodnie zagłosowaliby wszyscy radni – powiedział przewodniczący sejmiku Michał Mulawa (PiS).

– Raz tak było – odpowiedział mu głos z sali. Takiego obrotu sprawy należy upatrywać w tym, że prace nad dokumentem rozpoczęła jeszcze poprzednia ekipa rządząca, czyli koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kontynuował je nowy zarząd województwa z Prawa i Sprawiedliwości, który kadencję rozpoczął 21 listopada ubiegłego roku.

Jakie liczby znajdziemy w tegorocznym budżecie województwa? Dochody szacowane są na 1 mld 193 mln zł, a wydatki na nieco ponad 1,3 mld zł.

– Wydatki inwestycyjne, co trzeba podawać jako przykład

szybszego doganiania bogatszych regionów, opiewają na kwotę 704,6 mln zł. Stanowią 54 proc. całego budżetu i są wyższe o jedną trzecią niż w 2018 roku – relacjonował marszałek StawiarSKI. 445 mln zł to planowane nakłady na rozbudowę dróg. Na liście są m.in. droga wojewódzka nr 835 Lublin–Biłgoraj, DW nr 815 Lubartów–Parczew czy DW nr 836 Piasiki–Piotrków, a także pierwszy etap prac przy budowach obwodnic Dębina, Steżycy i Nałęczowa. 153 mln zł trafi na inwestycje w służbie zdrowia. Ponad połowa to wydatki na dokończenie rozbudowy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (84 mln zł) i zakup wyposażenia do tej placówki (14 mln zł). Blisko 73 mln zł zostaną przeznaczone na dotowanie marszałkowskich instytucji kulturalnych, a po ok. 52 mln zł na wspieranie przedsiębiorczości i funkcjonowanie jednostek oświaty. Niemal 120 mln zł będzie natomiast kosztowało utrzymanie administracji publicznej.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Odnawialne źródła energii w gminie Łaziska

Gmina Łaziska przystąpiła do realizacji projektu pn. „Zakup i montaż kolektorów słonecznych w Gminie Łaziska” ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej IV Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 6 256 520,70 zł, zaś wartość dofinansowania 4 802 268,49 zł.

Potrzeba realizacji projektu wynika bezpośrednio ze zdiagnozowanych potrzeb głównych grup interesariuszy, do których należą m.in. zwiększenie dostępności mieszkańców do instalacji odnawialnych źródeł energii (OZE); zmniejszenie kosztów związanych z przygotowaniem ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców; rozwiązanie problemów mieszkańców związanych z uzależnieniem od jednego źródła energii; poprawa jakości środowiska naturalnego i poprawa warunków do rozwoju społeczno-gospodarczego. Kluczowym argumentem przemawiającym za realizacją inwestycji jest fakt, iż projekt rozwiąże problemy mieszkańców gminy związane z uzależnieniem od jednego źródła energii oraz z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, zmniejszy koszty wytwarzania ciepłej wody użytkowej. Przedsięwzięcie wpłynie na poprawę komfortu życia, przyczyni się do rozwoju regionu dzięki popularyzacji działań dywersyfikujących źródła pozyskania energii, promujących idee i rozwiązania pozytyw-



wania energii ze źródeł odnawialnych przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii i jednoczesnym zachowaniu zasady dbałości o ochronę środowiska naturalnego (znaczące obniżenie emisji CO2 do atmosfery). Kompleksowe i systematyczne podejście do projektu w przyszłości umożliwi jego rozbudowę lub kontynuację w zależności od aktualnych potrzeb. W związku z tym projekt umożliwi zaspokojenie nie tylko potrzeb obecnych interesariuszy, ale także pomoże rozwiązać problemy przyszłych interesariuszy.

Celem głównym projektu jest poprawa jakości (czystości) powietrza w gminie Łaziska poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej (energii słonecznej) jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła. Kluczowym rezultatem projektu będzie poprawa jakości powietrza na terenie gminy Łaziska. Rezultat ten zostanie osiągnięty poprzez zadania realizowane w ramach projektu, związane z montażem instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii, kolektorów słonecznych na budynkach mieszkalnych.

W ramach projektu zamontowane zostaną kolektory słoneczne w 572 gospodarstwach domowych. Ponadto projekt przewiduje wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Instalacja będzie wyposażona w nowoczesną automatykę, z regulatorem pozwalającym na bieżący monitoring funkcjonowania instalacji oraz funkcją zliczania energii dostarczonej przez kolektory w postaci statystyk. Możliwa będzie zdalna obsługa instalacji solarnej i dostęp do statystyk - poprzez portal i narzędzia ICT.

R E K L A M A

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ PONIATOWEJ

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej przy ulicy Młodzieżowej 2, w dniach od 25.01.2019 r. do 15.02.2019 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Poniatowa, przeznaczonych do oddania w najem. Są to lokale użytkowe położone w mieście Poniatowa przy ulicy Modrzewiowej 4 o pow. 32,60 m² oraz przy ulicy 1 Maja 6 o pow. 28,01 m².

Szczegółowe informacje w sprawie nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, w pok. nr 201, nr telefonu 81 8204836 w. 27. /-/ Burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk





NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

naszej koleżanki

Doroty Olech

składają
pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej
Oddział w Lublinie

n508

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 stycznia 2019 r., przeżywszy 71 lat
odszedł od nas ukochany
Mąż, Tata, Brat i Dziadek

śp.

Kazimierz SAWICKI

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie
w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej
dnia 31 stycznia 2019 r. o godz. 14.00,
po której nastąpi
złożenie Drogiego Nam Zmarłego do grobu

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina



n507

Pani Joannie Olszewskiej

Dyrektorowi Wydziału
ds. Osób Niepełnosprawnych Urzędu Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Prezydent Miasta Lublin
oraz Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n510

Pani Joannie Olszewskiej

Dyrektorowi Wydziału
ds. Osób Niepełnosprawnych Urzędu Miasta Lublin

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Monika Lipińska - Zastępca Prezydenta Miasta Lublin
oraz Pracownicy Departamentu Spraw Społecznych



n509

Podwyżki nie unikniemy

ODPADY Wchodząca w życie 1 lutego podwyżka opłat pobieranych za wywóz śmieci od mieszkańców Lublina jest zgodna z prawem – orzekła Regionalna Izba Obrachunkowa. O zbadanie jej legalności prosił miejski radny PiS, który kwestionował wzrost stawek. Izba nie potwierdziła jego zarzutów

DOMINIK SMAGA

Podwyżka została uchwalona przez Radę Miasta na grudniowym posiedzeniu. Nowe stawki zaproponował prezydent. Przekonywał, że wzrost opłat jest konieczny i że jedynym jego powodem są rosnące koszty wywozu i zagospodarowania odpadów.

Prezydenckie wyliczenia podważał radny Tomasz Pitucha z opozycyjnego klubu PiS. Uznał, że nowe stawki nie są oparte o faktyczne koszty, tylko o zsumowane ceny z ofert złożonych przez firmy startujące w przetargu na wywóz śmieci. Jego zastrzeżenia budzi również to, że jednym opłaty mają wzrosnąć bardziej (np. samotnym mieszkańcom bloków), a innym mniej (np. rodzinom z domków). – Uchwała w nieuzasadniony sposób różnicuje gospodarstwa domowe – przekonywał Pitucha.

O swoich zastrzeżeniach radny powiadomił Regionalną Izbę Obrachunkową, choć jej kolegium już wcześniej, 8 stycznia, uznało podwyż-



BĘDĄ SPRAWDZAĆ

Ratusz zapowiada, że będzie kontrolować, czy mieszkańcy segregują śmieci zgodnie ze złożonymi deklaracjami. Jeżeli okaże się, że do pojemników na odpady trafiają również surowce wtórne (lub na odwrót), to mieszkańcy będą obciążani podwyższoną opłatą, czyli taką jak za odpady niesegregowane. Urząd Miasta zapewnia, że kontrole zaczną się dopiero za kilka miesięcy, gdy mieszkańcy przyzwyczają się do nowych zasad. – Na pewno nie będzie to działanie z zaskoczenia – uspokaja Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Lublin.

NOWE STAWKI DLA SEGREGUJĄCYCH ODPADY

Zabudowa wielorodzinna • Gospodarstwo jednoosobowe: 21 zł miesięcznie • dwuosobowe: 41 zł • trzyosobowe lub większe: 63 zł.
Zabudowa jednorodzinna • Gospodarstwo jednoosobowe: 45 zł miesięcznie • dwuosobowe: 60 zł • trzyosobowe lub większe: 75 zł.

NOWE STAWKI DLA TYCH, KTÓRZY NIE SEGREGUJĄ

Zabudowa wielorodzinna • Gospodarstwo jednoosobowe: 42 zł miesięcznie • dwuosobowe: 82 zł • trzyosobowe lub większe: 126 zł.
Zabudowa jednorodzinna • Gospodarstwo jednoosobowe: 90 zł miesięcznie • dwuosobowe: 120 zł • trzyosobowe lub większe: 150 zł.



Podzielimy po nowemu

BUDŻET OBYWATELSKI Osobno będą wybierane projekty dla poszczególnych dzielnic, osobno dla całego miasta, a każdy z mieszkańców będzie mógł oddać cztery głosy. To niektóre z nowych zasad zapisanych w regulaminie budżetu obywatelskiego, który już w czwartek ma zatwierdzić Rada Miasta

Głównym powodem zmian jest to, że Lublin musi się dostosować do nowych przepisów obowiązujących w całym kraju. Od niedawna polskie prawo narzuca samorządom pewne zasady działania budżetów obywatelskich. Jedną z nich mówi, że osoba zgłaszająca projekt musi przedstawić listę z podpisami osób popierających jej pomysł. Nie zachwycą to władze Lublina, które postanowiły maksymalnie obniżyć poprzeczkę: wystarczyć ma zebranie... dwóch podpisów.

Przy okazji Ratusz chce wprowadzić kilka innych zmian, nie tylko wymuszonych ustawą. Dotyczą-

sowy podział projektów na duże i małe zamierza zastąpić nowym: na dzielnicowe (obejmujące tylko jedną dzielnicę) i ogólnomiejskie (obejmujące przynajmniej dwie).

– Projekt dzielnicowy nie mógłby przekraczać kwoty 300 tys. zł – zapowiada Anna Machocka, koordynatorka budżetu obywatelskiego w Urzędzie Miasta Lublin. Taką kwotę miasto chce zagwarantować każdej z dzielnic. W przypadku projektów ogólnomiejskich utrzymana ma być zasada, że pomysł, dotyczący inwestycji (np., chodnik, parking) nie może przekroczyć kwoty 1,2 mln zł, zaś projekt niezwiązany z inwestycjami (np. zajęcia

sportowe) nie może być wart więcej niż 300 tys. zł.

Kolejna rewolucja miałaby dotyczyć głosowania. Ratusz chce, żeby każdy z mieszkańców miał do dyspozycji cztery głosy. Dwa z nich mogłyby oddać tylko na projekty dzielnicowe, pozostałe dwa wyłącznie na projekty ogólnomiejskie, ale bez oglądania się na ich wartość. Głosowanie miałyby trwać nie krócej niż dwa tygodnie. Jeżeli okaże się, że dwa lub więcej projektów uzyskały równą liczbę głosów, to o ostatecznym wyniku przesądzi losowanie.

To nie koniec nowości. Prezydent zamierza wprowadzić zasadę, że do realizacji trafią wyłącznie te

projekty, które w głosowaniu poprze przynajmniej 100 osób. – Uzyskanie takiego poparcia nie powinno być problemem nawet w najmniejszych dzielnicach. Minimalna liczba głosów ma służyć wzbudzeniu aktywności mieszkańców – mówi Machocka i przypomina, że ostatnio jednemu z projektów wystarczyło zaledwie 27 głosów. Wprowadzone miałyby być także ograniczenie mówiące, że w żadnej dzielnicy nie może zostać zrealizowany więcej niż jeden projekt ogólnomiejski.

Nowy regulamin wejdzie w życie, o ile zostanie zatwierdzony przez Radę Miasta. Głosowanie już jutro.

DOMINIK SMAGA

Sztuczny brzuch będzie bardzo chory

NAUKA Udają stany fizjologiczne i patologiczne jak zapalenie wyrostka czy zmiany nowotworowe. Z najnowocześniejszych symulatorów brzucha będą już niebawem mogli korzystać młodzi lekarze podczas szkoleń w Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego

KATARZYNA PRUS

Uczelnia ogłosiła już przetarg na trzy symulatory do badania jamy brzusznej. - Nasze centrum będzie miało do dyspozycji najbardziej zaawansowane technologicznie trenażery jamy brzusznej. Potrafią nie tylko udawać stany fizjologiczne, jakie mogą zachodzić w jamie brzusznej, ale także patologiczne jak np. zapalenie wyrostka czy zmiany nowotworowe – tłumaczy dr hab. n.med. Kamil Torres, szef Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Jak podkreśla dr Torres, dzięki nowym symulatorom lekarze będą mogli nauczyć się jak prawidłowo ocenić to, co dzieje się w jamie brzusznej. – To kolejny poważny krok do jak najwierniejszego odtworzenia różnorodnych sytuacji, z jakimi lekarze mogą spotkać się

potem w pracy. Na to stawiamy w naszym centrum – zaznacza dr Torres.

- Szkolenie symulacyjne to obecnie konieczność w kształceniu lekarzy, zwłaszcza w dyscyplinach zabiegowych. Technologia medyczne są coraz bardziej zaawansowane dzięki czemu możliwe jest profesjonalne szkolenie w warunkach bezpiecznych dla pacjenta, bez narażania jego zdrowia czy życia w trakcie szkolenia – mówi prof. Grzegorz Wallner, szef Kliniki Chirurgii Ogólnej SPSK1 w Lublinie i konsultant krajowy w dziedzinie chirurgii ogólnej. – Korzystając z symulatorów lekarz może zdobyć nie tylko techniczne umiejętności indywidualne ale też zespołowe, które są w tym zawodzie niezbędne. Do tego odpowiednie przygotowanie psychologiczne do pracy z oczekującym pomocy cierpiącym pacjentem.

Jak tłumaczy prof. Wallner, dzięki symulatorom jamy brzusznej możliwe jest odtworzenie w trakcie operacji m.in. krytycznych sytuacji, trudnych warunków anatomicznych czy radzenia sobie z bardziej zaawansowanymi stanami chorobowymi. - Nie da się tego nauczyć z książki – zaznacza prof. Wallner. – Sprzęt, z którego korzysta Centrum Symulacji Medycznej w Lublinie pozwoli już w ciągu najbliższych miesięcy rozpocząć szkolenia dla lekarzy w trakcie specjalizacji. Stajemy się liderami w kraju w zakresie szkoleń symulacyjnych. W przyszłości będą z nich też mogli korzystać lekarze z zagranicznych ośrodków. Mamy już wstępne deklaracje współpracy m.in. z uniwersytetu w Harvardzie, ośrodka IRCAD w Strasburgu czy słynnych chirurgów z American College of Surgeons.



FOT. MIROSŁAW TREMBECKI/ARCHIWUM

To bardzo dużo zmiana. Do tej pory centrum dysponowało manekinami (na zdjęciu), które dawały ograniczone możliwości przeprowadzenia symulacji takiego badania. Dzięki nowocześniejszym symulatorom będą się mogli szkolić młodzi lekarze w trakcie specjalizacji np. z chirurgii ogólnej.

Miliony na szkolenia

PENIĄDZE 228 mln zł przeznaczyło w tym roku Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na Krajowy Fundusz Szkoleniowy. Pracodawcy mogą ubiegać się o finansowanie szkoleń swoich pracowników składając wniosek w powiatowych urzędach pracy

- W województwie lubelskim nie ma jeszcze rynku pracownika, ciągle jest rynek pracodawcy. Mamy jednak solidne podstawy do finansowania naszych działań – mówi Małgorzata Sokół, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

O pokrycie kosztów może ubiegać się każdy, kto zatrudnia chociaż jedną osobę na umowę o pracę. Jeśli pracodawca zatrudnia więcej niż 10 osób, może liczyć na 80 proc. dofinansowania do podnoszenia kwalifikacji pracowników. W przypadku mikroprzedsiębiorstwa, czyli mniej niż 10 osób posiadających umowę o pracę, jest to całkowity zwrot kosztów. Nie można jednak dostać więcej niż 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia w danym roku na jednego pracownika. Jak tłumaczy Katarzyna Ptak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tychach, średnio jest to kwota około 12 tys. zł w skali kraju.

W ramach głównej puli środków (ponad 180 mln zł) MRPIPS ustaliło sześć priorytetów, które decydują o przyznaniu dofinansowania na szkolenia, kształcenie w zawodach deficytowych, jak spawacz, pielęgniarz czy fizjoterapeuta, czy na zwiększanie kwalifikacji. Są to, między innymi, wsparcie dla osób po 45. roku życia

i osób bez świadectwa dojrzałości, czy pomoc dla instruktorów praktycznej nauki zawodu. W przypadku rezerwy KFS (ponad 45 mln zł) Rada Rynku Pracy określiła trzy priorytety związane z podnoszeniem kwalifikacji osób niepełnosprawnych oraz z wykorzystaniem nowoczesnych technologii do pracy.

- Krajowy Fundusz Szkoleniowy to instrument o specyficznym charakterze. Dzięki niemu urzędy pracy mogą wspierać pracodawców i pracowników – tłumaczy Ptak. Jak dodaje, od czasu powstania KFS, czyli od 2014 roku, państwo przeznacza z roku na rok coraz więcej pieniędzy na dokształcanie pracowników. Wyjątkiem było tylko ubiegły rok. Pięć lat temu była to kwota 40 mln zł.

JAK SIĘ STARAĆ O DOFINANSOWANIE?

Przedsiębiorcy powinni złożyć wniosek do powiatowego urzędu pracy tam, gdzie mają swoją siedzibę lub gdzie prowadzą działalność. Należy podać dane firmy, planowane wydatki oraz określić cel kształcenia pracowników. Wnioski elektroniczne dostępne są na stronach internetowych powiatowych urzędów pracy.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Ogień w pustej szkole

KRÓTKO W dawnej szkole odzieżowej przy ul. Spokojnej wybuchł pożar. Płomienie pojawiły się na pierwszym piętrze budynku, po godz. 16.20. Na miejscu interwe-

niowały cztery zastępy straży pożarnej. Ogień został szybko opanowany. Budynek obecnie stoi spusty. W pożarze nikt nie odniósł obrażeń. (JSZ)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Opoła Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945) oraz art. 39, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2018 poz. 2081 z późn.zm.), na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim Nr XLIII/317/2018 z dnia 20 marca 2018 r.,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Opoła Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach: **od 07.02.2019 r. do 27.02.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, w godzinach pracy Urzędu tj. pn., śr.-pt. od 7¹⁵ do 15¹⁵, wt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ oraz na stronie internetowej: www.opolelubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu **19.02.2019 r. w godz. 15⁰⁰ - 16⁰⁰ w sali konferencyjnej** Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, 24-300 Opoła Lubelskie.

Plan obejmuje tereny miasta Opoła Lubelskie w granicach określonych na załącznikach graficznych:

1. Załącznik nr 1. Obszar opracowania wyznacza od południa północna granica działek nr 2732, 1, 341, 4 (rzeka Jankówka), od wschodu granica planu zagospodarowania przestrzennego południowo – wschodniej części miasta Opoła Lubelskie zatwierdzonego uchwałą nr XX/133/2016 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 17 czerwca 2016 r., od północy linie rozgraniczające drogi (ul. Szkolna) wyznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Opoła Lubelskie zatwierdzonego uchwałą Nr X/92/04 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 27 stycznia 2004 r., od zachodu zachodnia i południowa granica działki nr 934, północna granica działki nr 939/1 oraz północna i wschodnia granica działki nr 940/1.
2. Załącznik nr 2. Obszar opracowania wyznacza od południa linie rozgraniczające drogę (ul. Cmentarna) wyznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Opoła Lubelskie zatwierdzonego uchwałą Nr X/92/04 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 27 stycznia 2004 r., od północy granica planu zagospodarowania przestrzennego południowo – wschodniej części miasta Opoła Lubelskie zatwierdzonego uchwałą nr XX/133/2016 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 17 czerwca 2016 r., od zachodu linie rozgraniczające drogi (ul. Józefowska i Cmentarna) wyznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Opoła Lubelskie zatwierdzonego uchwałą Nr X/92/04 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 27 stycznia 2004 r.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym można wnosić uwagi do projektu planu, które należy składać na piśmie do Burmistrza Opoła Lubelskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko można składać w formie:

- pisemnej na adres: Burmistrz Opoła Lubelskiego, ul. Lubelska 4, 24-300 Opoła Lubelskie;
- ustnie do protokołu w pok. Nr 217 Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@opolelubelskie.pl (bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym).

Termin składania uwag: do dnia 13.03.2019 r.

Burmistrz
Opola Lubelskiego

Przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych balkonów i dociepleniowych w budynkach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. Rzeckiego 21, 20-637 Lublin

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót na zadaniach :

- 1. Remont balkonów oś.Mickiewicza 2019**
w budynkach : **ul. Rymwida 6 - 11 szt., ul. Rymwida 8 - 22 szt., ul. Pana Tadeusza 4 - 22 szt., ul. Pana Tadeusza 8 - 22 szt.**
- 2. Docieplenia z remontem balkonów oś.Mickiewicza 2019**
w budynkach: **ul. Grażyny 12 w tym 8 szt. balkonów, ul. Grażyny 23 w tym 10 szt. balkonów, ul. Wallenroda 8 w tym 5 szt. balkonów, ul. Wajdeloty 14 w tym 16 balkonów, ul. Wajdeloty 10** (cz.ścian podłużnych i szczyt)
- 3. Docieplenia z remontem balkonów oś.Słowackiego 2019**
w budynkach :
ściana podłużna i szczyt: **ul. Balladyny 2 klatka 12, 13, 14, ul. Balladyny kl.19, 20, 21, 22,**
tylko balkony: **ul. Wileńska 11 5 szt., ul. Skierki 1 9 szt.**
- 4. Remont balkonów oś.Sienkiewicza 2019**
w budynkach : **ul. Skrzetuskiego 10 20 szt.,**
- 5. Remont balkonów oś.Konopnickiej 2019**
w budynkach : **ul. Żarnowiecka 5 60 szt., ul. Żarnowiecka 7 80 szt., ul. Skrzatów 7 30 szt.**
- 6. Docieplenia oś.Konopnickiej 2019**
w budynkach : **ul. Pana Balcera 10** (szczyt)
- 7. Docieplenia oś.Piastowskie 2019**
w budynkach : **ul. Bolesława Chrobrego 1** (kompleksowo ze stropodachem i balkonami)
- 8. Remont balkonów oś.Piastowskie 2019**
w budynkach : **ul. Kazimierza wielkiego 5 11 szt.**
- 9. Docieplenia z remontem balkonów oś.Krasińskiego 2019**
w bud.: **ul. Krasińskiego 3** (segm. IX szczyt wsch, segm. X cały od pld-wsch, segm. XI szczyt pld)
- 10. Docieplenia oś.Prusa 2019**
w budynkach : **ul. Emancypantek 4** (szczyt pld prawa strona od wejścia do klatek sch.) **ul. Brzeskiej 9** (szczyt – uskok od strony wejścia do klatek sch.)
- 11. Remont balkonów oś.Prusa 2019**
w budynkach : **ul. Rzeckiego 14 - 25 szt., ul. Faraona 6 - 35 szt., ul. Emancypantek 3 - 10szt., ul. Ochockiego 5 - 15 szt., ul. Brzeskiej 5 - 30 szt., ul. Brzeskiej 6 - 10 szt.**

Dopuszcza się składanie ofert częściowych na poszczególne zadania. Oferta zbiorcza na całość robót powinna umożliwiać wyodrębnienie ceny i terminów wykonania dla poszczególnych budynków. Składanie ofert w siedzibie Zarządu Spółdzielni ul. Rzeckiego 21, sekretariat pok. Nr 116:

– do dnia 15.02. 2019 r. do godz. 10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w Warunkach Zamówienia i wpłacenie dla każdego budynku wadium na konto i w wysokości wskazanej w Warunkach Zamówienia.

Dokumentacja i Warunki Zamówienia dla każdego budynku dostępne są odpowiednio :

- w Administracji osiedla im. Adama Mickiewicza w Lublinie przy ul. Wileńskiej 2 tel. 81-743-49-14
- w Administracji osiedla im. Juliusza Słowackiego w Lublinie przy ul. Skierki 10 tel. 81-743-41-85
- w Administracji osiedla im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie przy ul. Juranda 8 tel. 81-528-01-91
- w Administracji osiedla im. Marii Konopnickiej w Lublinie przy ul. Jana Sawy 3 tel. 81-743-56-40
- w Administracji osiedla Piastowskiego w Lublinie przy ul. Bolesława Śmiałego 4 tel. 81-528-01-92
- w Administracji osiedla im. Zygmunta Krasińskiego przy ul. Leonarda 4 tel. 81-743-43-50
- w Administracji osiedla im. Bolesława Prusa przy ul. Rzeckiego 21 tel. 81-528-03-83

Szczegółowych informacji dotyczących zakresu robót udzielają Kierownicy Administracji osiedli. Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązującego w Spółdzielni „Regulaminu przetargu na roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, konserwacyjne oraz inne przeprowadzane w zasobach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”. *Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.*

Jaka przyszłość przed górkami

DWUGŁOS Już jutro Rada Miasta ma zdecydować o przeprowadzeniu referendum w sprawie budowy bloków na górkach czechowskich. W zamian ma oddać miastu pozostałe 75 ha i wyłożyć 10 mln zł na urządzenie terenów. Głoszący zgodę na bloki w zamian za park, odpowiedź „nie” byłaby głosem za utrzymaniem obecnego przeznaczenia terenu. Głoszący „nie” – za budową bloków.

Niech wypowiedzą się wszyscy

ROZMOWA z Michałem Krawczykiem, przewodniczącym Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka, wnioskującego o referendum

• Referendum odbędzie się, o ile 31 stycznia zgodzi się na to Rada Miasta. Wynik jej głosowania wydaje się przesądzić. Myle się?

– Myślę, że nie, ponieważ klub Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka złożył do Biura Rady Miasta projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum, zaproponowaliśmy w tym projekcie pytanie referendalne. Uważamy, że temat górek czechowskich jest bardzo skomplikowanym, trudnym tematem. Dyskusja dotycząca tego, czy i ewentualnie jak zagospodarować górkę toczy się w Lublinie już osiemnaście lat...

• Ale w sprawie budowy bloków mieszkalnych na wniosek spółki TBV toczy się dopiero od lat kilku, nie osiemnastu.

– Tak, natomiast wcześniej, przypomnę, był inny właściciel, który też występował z różnymi propozycjami...

• I Rada Miasta podejmowała decyzje w tej sprawie.

– Tak, podejmowała...

• Czyli nie można powiedzieć, że ta sprawa nigdy nie była rozstrzygnięta.

– Ale nie w zakresie całości tego terenu, jak chciał tego właściciel poprzedni czy obecny. Nam się wydaje, że sprawa powinna być rozstrzygnięta w powszechnym głosowaniu referendalnym, kiedy każdy mieszkaniec Lublina będzie miał prawo się wypowiedzieć. Nie tylko mieszkańcy, którzy z natury rzeczy są najbardziej zainteresowani tematem, czyli z najbliższej okolicy, ale wszyscy.

• Ale co mają mieszkańcy Wrotkowa czy Bronowic albo Felina do tego, co się dzieje na górkach czechowskich?

– Jeśli spojrzymy na mapę miasta, to zobaczymy, że teren górek, to ponad 100 ha, to znaczący obszar w skali całego miasta. Pomysły na zagospodarowanie tego terenu budzą od lat kontrowersje. W związku z tym uznaliśmy, że najlepiej będzie, jeśli w tej sprawie wypowiedzą się wszyscy mieszkańcy miasta.

• Czy będą mieli odpowiednią wiedzę do podjęcia takiej decyzji? Bo to będzie decyzja na lata i raczej nieodwracalna.

– Jeśli w czwartek przegłosujemy kwestię zorganizowania referendum, mamy ponad dwa miesiące na to, żeby o referendum dyskutować, przedstawiać swoje racje. Zresztą od wielu mie-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się, czy nawet lat, dyskutujemy o górkach i wielu mieszkańców Lublina ma wiedzę na ten temat i ma prawo również w tej sprawie się wypowiedzieć.

• A nie jest trochę tak, że my robimy pewnego rodzaju prezent właścicielowi górek czechowskich, który kupił nieruchomość nadającą się do innego zagospodarowania niż próbuje przeforsować?

– Nie widzę tutaj żadnej sytuacji, kiedy komukolwiek mielibyśmy robić jakiś prezent. My pytamy mieszkańców czy zgadzają się na to, żeby zmienić charakter zagospodarowania 30 proc. górek czechowskich na zabudowę mieszkalno-usługową w zamian za sfinansowanie, stworzenie parku na 75 ha i przekazanie go miastu. Mieszkańcy mogą powiedzieć „tak”, mogą powiedzieć „nie”, natomiast nie używamy tu słowa „prezent”, bo w tym momencie absolutnie o nim nie rozstrzygamy.

• Jeżeliby się okazało, że Rada Miasta zmieni w konsekwencji referendum plan zagospodarowania górek, umożliwiając budowę bloków, będzie to pewnego rodzaju prezentem dla inwestora.

– Jeśli minimum 30 proc. mieszkańców pójdzie do głosowania i większość z nich powie: „tak, chcemy park na 75 ha, a w zamian za to zgadzamy się, żeby na 30 ha po-

wstały bloki” to wtedy takie referendum jest wiążące dla Rady Miasta i wtedy zmienimy studium w tym zakresie. Natomiast poczekajmy na wyniki referendum do 8 kwietnia.

• A dlaczego pan zaczyna zdanie akurat od słów o parku, a nie o blokach?

– Mogę zaczynać o blokach, pytanie zaczyna się od słów o zamianie terenu na bloki.

• Kto poniesie, w razie ewentualnej zmiany, koszty budowy szkoły, przedszkola? Inwestor zamierza zbudować parę tysięcy mieszkań, mówi o trzech tysiącach. To będzie sporo mieszkańców, którym trzeba zapewnić szkołę.

– Pierwsza kwestia jest taka, że nie wiemy, ile powstanie tam mieszkań. Więc ja bym prosił zarówno właściciela terenu, jak i osoby, które protestują przeciwko organizacji referendum, żeby nie mówiły ile tam tysięcy mieszkań powstanie, ponieważ nawet w studium nie jest ta kwestia rozstrzygnięta. Po przyjęciu studium będziemy przyjmować szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego, w którym będą zapisy mówiące o tym, jakiej wysokości i ile bloków tam może powstać. To będzie kolejny dokument, który Rada Miasta będzie głosić. Mówienie teraz, ile tysięcy mieszkań powstanie, jest nieuzasadnione. Druga kwestia, dotyczy tego, kto

będzie budował szkołę czy przedszkole. Miasto. Tak, jak wybudowało szkołę i przedszkole na rozbudowywanym się Sławnie, jak buduje szkołę, przedszkole i dom kultury na rozbudowywanym się osiedlu Czuby. To naturalne, to należy do zadań miasta. Tam, gdzie budowane są mieszkania i bloki, tam musi powstać infrastruktura społeczna.

• Czyli inwestor zarobi na ewentualnej zmianie przeznaczenia górek, na sprzedanych mieszkaniach, a miasto poniesie koszt budowy szkoły?

– Miasto musi ponieść koszt budowy szkoły w sytuacji, kiedy pojawiają się dzieci i rodziny, żeby te dzieci nie musiały jeździć do szkoły na drugi koniec miasta albo na Sławin, chociaż ta szkoła nie pomieści tylu osób. To jest naturalne, że gdzie powstają osiedla, tam buduje się szkoły i przedszkola.

• W niedawnej telewizyjnej debacie padło z ust prof. Mariana Harasimiuka stwierdzenie, że przygotowywana jest przez lubelskich naukowców szczegółowa analiza przyrodniczych walorów górek czechowskich i możliwych sposobów ich zagospodarowania. Przy czym ta analiza miałaby być gotowa, jak zapowiedział prof. Harasimiuk, jesienią. Czy nie należałoby wstrzymać się z referendum do czasu, gdy ten materiał będzie gotowy?

– Będziemy o to pytać na sesji Rady Miasta, ponieważ są takie informacje, że ta analiza w znacznym zakresie jest już przygotowana i Wydział Planowania może się posługiwać jej ustaleniami. Podczas sesji w czwartek będziemy o to pytać, bo faktycznie taki wątek się pojawia i sam będę chciał wiedzieć, jaka jest odpowiedź.

• Ale mimo wszystko pan mówi, że do tego referendum dojdzie już teraz.

– Tak. Wie pan, dlaczego? Ja przypomnę, że bez tego referendum nie uchwalimy Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta.

• Ale miasto może samo podjąć decyzję, korzystną dla inwestora lub niekorzystną, nie przeprowadzając referendum.

– Uważamy, że mieszkańcy powinni rozstrzygnąć w tej sprawie, natomiast studium obejmuje całe miasto. Temat górek czechowskich jest jednym z tematów, gorącym, budzącym wiele dyskusji, natomiast jest wycinkiem ogromnego studium, które obejmuje cały obszar miasta...

• ... na które czekają tysiące mieszkańców...

– Dokładnie. Mieszkańcy, którzy nie są tak głośni, jak obie strony konfliktu w sprawie górek czechow-

Zaproponowane przez radnych pytanie, które miałyby się znaleźć na karcie do głosowania brzmi następująco:

„Czy jest Pan/Pani za tym, aby Gmina Lublin zmieniła obecnie dopuszczony miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego rodzaj zabudowy z usługowej, komercyjnej i sportowo-rekreacyjnej

skich, też czekają na to studium.

• Niechący stali się zakładnikami sprawy górek.

– Mieszkańcy innych części miasta? Tak, zgadzam się, ponieważ my będziemy uchylać studium dla całego miasta, więc to studium powinno być, ze względu na interes wszystkich mieszkańców Lublina, uchwalone możliwie szybko.

• Pytanie brzmi, jak brzmi. Tak brzmić powinno?

– To jest propozycja, którą złożyliśmy do dyskusji radnym. Ta dyskusja odbywa się już na komisjach Rady Miasta. Ostateczna treść będzie ustalana podczas sesji Rady Miasta w czwartek. Niewykluczone, że jakieś drobne korekty w tym pytaniu będą mogły być wprowadzone, ja absolutnie tego nie wykluczam. Natomiast zasadnicza treść pytania i jego wydźwięk nie powinny się zmienić.

• Jeżeli 7 kwietnia dojdzie do referendum, jak Michał Krawczyk, mieszkaniec Lublina, odpowie na pytanie?

– Nie wiem, jeszcze nie podjąłem decyzji. W czwartek w ogóle zadecydujemy o tym, czy w ogóle referendum się odbędzie. Później będą dwumiesięczne dyskusje, spotkania. I mam nadzieję, że tak, jak uczestniczę w wielu spotkaniach dotyczących górek czechowskich, od kilku dobrych lat, tak mieszkańcy również będą w tych spotkaniach uczestniczyć i wyrobią sobie zdanie na ten temat.

• Pana zdaniem oferta, którą składa deweloper jest opłacalna dla miasta?

– Ja uważam, że to jest oferta, którą warto rozważyć. Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie, czy na to pytanie referendalne odpowiada „tak” lub „nie”.

• Jak pan ocenia prawdopodobieństwo tego, że w referendum osiągnięta będzie wymagana do jego ważności frekwencja?

– Bardzo trudne pytanie.

• Raczej tak, czy raczej nie? – Nie wiem. Jeśli media będą wykazywały się takim zainteresowaniem, jak państwo, to niewykluczone, że osiągniemy próg referendalny.

ROZMAWIĄŁ: DOMINIK SMAGA

orkami czechowskimi

kich. Będąc właścicielem tych gruntów spółka TBV namawia władze Lublina do zmiany planu zagospodarowania terenu w taki sposób, który pozwoli na budowę parku. Nad takim scenariuszem głosować mieliby mieszkańcy w planowanym na 7 kwietnia referendum. Odpowiedź „tak” będzie ważna, o ile weźmie w nim udział przynajmniej 30 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców

na zabudowę mieszkalno-usługową na nie więcej niż 30 ha terenu tzw. Górki Czechowskich, w zamian za sfinansowanie przez obecnego właściciela zagospodarowania pozostałych 75 ha tego terenu, jako zieleni publicznej (parku naturalistycznego), przy zachowaniu cennych przyrodniczo walorów i przekazanie go Gminie Lublin”. (DRS)

• **Czy pana zdaniem referendum powinno dojść do skutku? Czy to właściwy sposób rozstrzygnięcia tej sprawy?**
– Nie, naszym zdaniem nie jest to właściwy sposób.
• **Dlaczego?**
– To przełożenie odpowiedzialności na mieszkańców.
• **Samorządowcy mówią „my nie możemy rozstrzygnąć tej kwestii, może niech mieszkańcy zdecydują, czego chcą”**
– Rzeczywiście, już kilka razy używano różnych narzędzi pytania społeczeństwa o to. Przy okazji pierwszego wyłożenia studium wpłynęło kilka tysięcy głosów mieszkańców przeciwnych zabudowie i pięć innych uwag, w tym trzy od dewelopera. Potem ogłoszono antysmogowy panel obywatelski, który również tej sprawie się przyglądał...
• **Ale była to wąska grupa, teraz mają się wypowiedzieć wszyscy mieszkańcy.**
– Mielśmy do tej pory do czynienia z możliwością poznania sprawy dogłębnie, namysłu. Natomiast tutaj mamy sytuację, w której miasto spełnia zachciankę dewelopera, formułuje pytanie w taki sposób, który sugeruje odpowiedź.
• **Co jest z pytaniem nie tak?**
– To pytanie przedstawia taki obraz obecnego stanu planistycznego, jakby dało się 30 hektarów już teraz zabudować czymś porównywalnym do osiedla, a tak nie jest. Nawet, jeśli trzymać się wykładni Wydziału Planowania, że boiska i towarzyszące im gździejniegdzie toalety, przebieralnie czy kasy biletowe – które według obecnego planu mogą być zbudowane na 16 ha – to zabudowa, to nie jest porównywalna z wielokondygnacyjnymi budynkami. Obecny plan przewiduje przede wszystkim sport, rekreację, czy to z budynkami, czy bez, na zdecydowanej większości terenu. Usługi komercyjne, o których się mówi w pytaniu, to w większości dwukondygnacyjne pawilony, pod żadnym względem nie przypomina to intensywnej zabudowy, również pod względem opłacalności. To całe rozwiązanie tej zagadki.
• **Rozumiem, że nie byłby**

Miasto powinno odzyskać góry

ROZMOWA z Krzysztofem Gorczycą, prezesem Towarzystwa dla Natury i Człowieka przeciwnego budowie bloków na górkach



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pan przesadnie szczęśliwy, gdyby właściciel tego terenu – czy to TBV, czy inna firma w przyszłości – zrealizował to, na co w tym momencie pozwala plan zagospodarowania?
– Nieszczególnie mam takie obawy, bo to się raczej nie wydarzy. Natomiast byłoby to lepsze niż to, co jest proponowane.
• **Byłoby lepsze niż to, co jest teraz?**
– Niż tereny zielone? Nie byłoby lepsze. Ale referendum rozstrzygnięte z tak zadaniem pytaniem, jeśli wypadłoby „na tak”, zamyka drogę, żeby miasto to w jakikolwiek sposób odzyskało. To zerojedynkowe rozwiązanie. Jeśli referendum zostanie przegłosowane „na nie”, bądź się nie odbędzie, możliwości jest wiele. Tutaj naprawdę miasto rozdaje karty, a nie deweloper, choćby nie wiem jak się prężył, że może to ogrodzić, zbudować tam jakieś hale, hotele, czy Bóg wie co. Nie zbuduje ich. Jeśli go stać, może ogrodzić. Jeśli jeszcze trochę poczekamy, to negocjacje mogą trwać dalej, mogą się zakończyć w sposób dużo bardziej korzystny dla miasta, dla mieszkańców, dla stanu powietrza i przyrody.
• **Górki czechowskie to rozległy wąwóz między sześcioma wzniesieniami, wysoczyznami. TBV chce zbudować osiedla na czterech z nich. A jest możliwe rozwiązanie pośrednie? Nie na czterech wysoczyznach, tylko trzech, dwóch, jednej? Odrzucacie całkiem taką możliwość?**

– Taką możliwość odrzucaliby rozwiązanie referendum. To zamyka już potem pole do jakichś rozstrzygnięć.
• **Czy pana zdaniem możliwa byłaby zgoda na wybudowanie bloków na niekoniecznie czterech wysoczyznach, ale na mniejszej ich liczbie?**
– Być może na jednej, być może na dwóch. Może nie bloków, tylko domków jednorodzinnych. Nie chcę tu rozstrzygać...
• **Nie stałaby się wtedy szkoda górkom?**
– Zawsze się stanie krzywdą, one powinny pozostać całe zielone.
• **To co zrobić z górkami, żeby, pana zdaniem, nie stała się im krzywda?**
– Być może obecnego stanu nie zachowamy, chociaż to byłoby idealne i najlepsze, ale na pewno musimy odrzucić scenariusz maksymalnego zysku, który poddyktował deweloper i który miasto skrupulatnie zdaje się realizować. Musimy mówić też, jakie jest pole negocjacji. Zysk na samej zmianie przeznaczenia to dziesiątki milionów złotych. W momencie, kiedy pozwolimy stawiać czteropiętrowe bloki na tych 30 ha to teren jest wart co najmniej 100 mln zł. Jeśli to będą siedmio- ośmiopiętrowe bloki, jak się mówi najczęściej, to pewnie jeszcze więcej.
• **A co złego w tym, że deweloper chce zarabiać, kupuje teren, chce budować mieszkania i je sprzedawać?**
– Jest takie nieładne przysłowie: widziały gały, co

brały. Ładnie mówiąc: podjął ryzyko, a teraz przychodzi: „chcę być bogaty, chcę zarobić 80 mln zł, dam wam park, którego grunty nie są mi do niczego potrzebne, nie jestem w stanie ich wykorzystać, a ten park może kiedyś ktoś zbuduje”. Te 75 ha, jeśli nie będzie można na nich nic zbudować, mają wartość pastwiska. Jako pastwisko są warte około 500 może 700 tysięcy, więc nawet 10 mln to nie jest jakiś szczególny bonus. Możemy się próbować targować, ale powinniśmy docenić to miejsce i próbować odzyskać dla miasta. To możliwe, kiedy postawimy twarde warunki.
• **Inwestor mówi, że najgorszym scenariuszem dla górek czechowskich byłoby pozostawienie ich w obecnym kształcie. Może ma rację?**
– Nie zgadzam się z tym. Z punktu widzenia inwestora pewnie tak, z punktu widzenia mieszkańca nie. Oczywiście przyrodniczo tam się dzieją rzeczy niepokojące, ale to nie są zmiany nieodwracalne.
• **Kto je może odwrócić i jak?**
– Podjęcie czynnej ochrony przyrody to nie jest ogromny wydatek.
• **Kto powinien to zrobić?**
– Właściwie powinien dbać o to właściciel.
• **Jak pan zamierza namówić firmę deweloperską do tego, żeby nie budowała mieszkań, tylko zajmowała się opieką nad chomikami?**

– Sama deklaruje, że zależy jej na chomikach. Póki co chce zbudować im na domach bloki i dopuściła do tego, że jeden z bardziej cennych fragmentów, tzw. strzelnica została zasypana odpadami budowlanymi, więc słabo te deklaracje się pokrywają. To powinno wrócić w ręce publiczne, trzeba szukać jakiegoś „dealu”, ale nie takiego „wszystko albo nic”.
• **Jeżeli dojdzie do referendum z takim pytaniem, jakie proponują radni klubu prezydenta Żuka, będziecie namawiali mieszkańców, żeby w nim uczestniczyli?**
– Jeżeli tak się stanie – a będzie to duży wstyd dla Lublina, na skalę ogólnopolską – będziemy głosowali „na nie” i do tego będziemy zachęcali mieszkańców. Tak się gra, jak przeciwnik pozwala. Będziemy cały czas mówili, że sytuacja, kiedy poddajemy referendum lokalnemu, pierwszy raz w Polsce, komercyjny produkt i odbywa się komercyjna kampania, nie jest sytuacją właściwą. Ale skoro tak większość radnych zdecyduje, to będziemy zdecydowanie tłumaczyli, dlaczego temu się należy sprzeciwić.
• **Z waszego punktu widzenia nie byłoby lepszym rozwiązaniem namawianie mieszkańców do tego, żeby nie poszli na referendum?**
– To referendum być może i tak nie będzie ważne. Lublinianie nie chodzą tłum-

nie na wybory, a to nie są wybory, być może nie wszyscy rangę tego doceniają. Tak czy inaczej trzeba prowadzić edukację, żeby ludzie docenili te góry i inne tego typu tereny, jakie jeszcze mamy. Będzie to okazja, z której skorzystamy.
• **Jak będziecie namawiać mieszkańców do głosowania „na nie”?**
Deweloper może sobie wykupić billboard, was raczej nie stać. Będziecie pukać od drzwi do drzwi na całym Czechowie, Czubach, Wrotkowie?
– Jak nie mamy siły milionów, to musimy mieć siłę argumentów. A tych argumentów jest masa: zarówno przyroda, jak i rekreacja, przestrzeń do życia, warunki życia w północnej części Lublina, które zmieniają się w wyniku utraty 30 ha terenów zielonych czynnych przyrodniczo, chomiki, przewietrzanie. Oraz cały aspekt biznesowy i historia tego sporu, która po wnikliwym przyjrzeniu się nie nastraja jakoś entuzjastycznie.
• **A wie pan, że mieszkańców Wrotkowa albo Felina w ogóle nie musi to interesować?**
– Nie wiem tego, będę chciał to zmieni, jeśli tak jest. Jestem nastrojony optymistycznie.
• **Dlaczego powinno ich to interesować?**
– Bo góry są srebrem rowowym całego Lublina. Nie mamy drugiego takiego terenu. Możemy się nim chwalić...
• **Wrotków ma zalew...**
– Ma, ale Lublin jest jeden. O lesie Dąbrowa też można powiedzieć. „On niczemu nie służy, tam nie można zrobić zakupów”. Tego typu precedens, że przychodzi biznesmen i mówi „chcę być bogaty, oddajcie mi zielen, dzięki której oddychacie, odpoczywacie, dzięki której się cieszyicie”, może się powtórzyć w innym miejscu, w innym mieście. W tym momencie to już sprawa nie tylko lubelska, ale i ogólnopolska. Bo jeśli wyważymy taką furtkę i otworzymy taki scenariusz, to tego typu historie będą się działy w innych miastach.

ROZMAWIAŁ: DOMINIK SMAGA

ZAPRASZAMY TBV

Na rozmowę w sprawie górek czechowskich zapraszaliśmy także prezesa TBV. Do umówionego spotkania ostatecznie nie doszło. Prezes przeprosił i poinformował, że nie uda mu się dobrać do redakcji.

Zabójca i gwałcieciel ponownie przed sądem

ZBRODNI Rozpoczął się proces Jacka P. z Hrubieszowa, oskarżonego o wykorzystywanie seksualne 12-letniej dziewczynki. Mężczyzna ma już na koncie brutalne przestępstwa. Przed laty zgwałcił i zabił licealistkę

JACEK SZYDŁOWSKI

Proces 53-letniego Jacka P. rozpoczął się w Sądzie Rejonowym w Hrubieszowie. Tamtejsi śledczy postawili mężczyźnie w sumie 6 zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy wykorzystywania seksualnego 12-latki. Mężczyzna wpadł przez przypadek. Zgubił swój telefon, a znalazca sprawdził zawartość aparatu fotograficznego. W galerii zdjęć znalazł dziecięcą pornografię. Był tam

np. film przedstawiający mężczyznę, uprawiającego seks z dziewczynką.

Mężczyzna przekazał telefon policjantom, którzy ustalili, że aparat należy do 53-letniego Jacka P. Śledczym udało się również ustalić, kim jest dziewczynka, widoczna na nagraniach. Okazało się, że ma zaledwie 12 lat. Najstarsze nagrania odnalezione w pamięci telefonu pochodziły z lipca i sierpnia 2017 roku. Nagrań przedstawiających seks z 12-

latką było kilka. Policjanci zatrzymali Jacka P. Podczas przesłuchania w prokuraturze mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące przede wszystkim obcowania płciowego z małoletnią poniżej lat 15. Jackowi P. zarzucono również rejestrowanie i przechowywanie treści pornograficznych z udziałem małoletniej. Dodatkowe zarzuty dotyczą gróźb i szantażowania dziewczynki.

Śledczy ustalili, że Jacek P. szantażował ją filmami.

Groził, że jeśli opowie komuś o tym, co ją spotkało, upubliczni nagrania. Mężczyzna odpowie także za posiadanie marihuany. Miał również częstować narkotykami 12-latkę.

W śledztwie Jacek P. częściowo przyznał się do winy. Mężczyzna nie zaprzeczał, że między nim a dziewczynką dochodziło do współżycia. Pokrzywdzona w sprawie 12-latka została przesłuchana przez sąd w obecności psychologa. Z jej relacji

nie wynikało, by Jacek P. stosował wobec niej przemoc fizyczną.

Oboje znali się od dawna. Mieszkali w sąsiedztwie. Dziewczynka ufała Jackowi P. i sama przychodziła do jego domu. Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna częstował ją wtedy narkotykami. Niedługo przed zatrzymaniem Jacka P., nastolatka trafiła do domu dziecka. Jej rodzice mają ograniczone prawa rodzicielskie.

Jacek P. jest dobrze znany śledczym. Ma na sumieniu zbrodnię, której dopuścił się w wieku 21 lat. Brutalnie zgwałcił i zamordował 17-letnią licealistkę. Napadł ją, kiedy dziewczyna wracała do szkolnej bursy. Prokurator domagał się wtedy kary śmierci dla Jacka P. Mężczyzna został jednak skazany na 25 lat więzienia. Przed kilkoma laty wyszedł na wolność. Teraz musi się liczyć z maksymalnie 12-letnim wyrokiem.

Nowy prezes i kosztowne inwestycje

GOSPODARKA Chełmskie MPGK było gotowe do budowy nowego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych już w pierwszej połowie ubiegłego roku. Plany te zastopował wówczas nowy prezes największej miejskiej spółki. Ten obecny zdecydowanie do nich wraca



FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Obecnie namiastka PSZOK funkcjonuje obok siedziby Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Bielewina (zdjęcie z lewej). Nowy punkt ma powstać po sąsiedzku na przygotowanej już działce (wizualizacja z prawej)

JACEK BARCZYŃSKI

Budowę nowoczesnego PSZOK zarządził Andrzej Roguski, który na stanowisku prezesa MPGK zastąpił Zbigniewa Matuszczaka. To właśnie Matuszczak przygotował plany tej i jeszcze innych inwestycji. To m.in. budowa stacji paliw, w której tankowałby cały tabor spółki, czy kontynuacja budowy nowych alejek na Cmentarzu Komunalnym. Te zadania również zostały zaniechane.

– PSZOK to uzupełnienie systemu śmieciowego – tłumaczył nam jeszcze w maju

Andrzej Suski, w MPGK zastępca kierownika Zakładu Oczyszczania Miasta. – Jego namiastka już u nas funkcjonuje. Można do nas przywieźć niemal wszystko poza frakcjami mokrą i zmieszaną. Na przykład meble, gruz, popiół, sprzęt elektroniczny i AGD, pojemniki po farbach, lakierach, smarach, czy olejach, a nawet zużyty olej silnikowy. Wszystko to jednak musi spełniać kryteria odpadu komunalnego. Takim odpadem nie są choćby plastikowe czy metalowe części samochodowe. Ich recyklingiem zaj-

mują się inne, wyspecjalizowane firmy.

W ocenie załogi i reprezentujących ją związków zawodowych prezes Roguski miał zaplanowane przez poprzednika inwestycje, aby jak najwięcej pieniędzy odprowadzić na konto zadłużonego miasta.

– Zgodnie z umową właścicielowi spółki, czyli miastu, należy się dywidenda w wysokości 50 proc. wypłaconego przez nas zysku – mówił nam wtedy Jerzy Wosiński, szef zakładowego Związku Zawodowego „Budowlani”. – Jeśli mielibyśmy

odprowadzić więcej, przeestalibyśmy się jako spółka rozwijać.

Wygląda na to, że słowa Wosińskiego stały się prorocze. Jeśli w 2017 r. spółka wykazywała jeszcze zysk, to miniony przypieczętowała stratą w wysokości około 2 mln zł.

Spółkę w takim stanie zgodził się objąć w zarząd Marcin Czarnecki, wcześniej prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami. To jedna z dwóch miejskich spółek, które ubiegły rok zakończyły wynikiem dodatnim.

– Zapoznając się z sytuacją w MPGK zwróciłem uwagę, że szczególnie w Zakładzie Oczyszczania Miasta czas zatrzymał się w miejscu – mówi prezes Czarnecki. – Uważam, że ta ważna operacyjnie część przedsiębiorstwa poza inwestycjami w tabor samochodowy w całym procesie modernizacyjnym spółki została pominięta. Dlatego pierwsze moje decyzje dotyczyły inwestycji właśnie w tym zakładzie.

Prezes Czarnecki zapowiada, że nowy PSZOK, który będzie spełniał wymagania

zmienionej ustawy o odpadach oraz ochronie przeciwpożarowe, zostanie zbudowany do końca trzeciego kwartału tego roku. Z kolei do połowy roku ma powstać zakładowa stacja paliw.

Budowa PSZOK pochłonie ponad 1,8 mln zł. Obiekt ma stanąć na nowej działce sąsiadującej z Zakładem Oczyszczania Miasta. Pojemniki na poszczególne frakcje odpadów staną pod zadaszeniami. Zainstalowana zostanie także waga wjazdowa. Na obecnej jednorazowo można zważyć jedynie do 300 kg odpadów.

Więcej atrakcji dla dzieci

JANÓW LUBELSKI W Parku Kreatywnym w Zoomie Natury przybędzie edukacyjnych zabawek. Będzie to m.in. labirynt z interaktywnymi tablicami i kilka rodzajów klocków. – Większość dzieci, które odwiedzają Zoom Natury, jest w wieku od 8 do 12 lat – mówi Beata Staszewska, prezes spółki zarządzającej parkiem. – Poza zwiedzaniem laboratoriów mogą się też pobawić na świeżym powietrzu. Służy do tego m.in. Park Kreatywny, gdzie m.in. są organizowane warsztaty. Park ten zostanie niebawem rozbudowany o kolejne atrakcje. Będzie namiot sferyczny (na zajęcia gdy pada deszcz), dwa



FOT. PARK REKREACJI ZOOM NATURY / ARCHIWUM

nowe dmuchańce, labirynt z interaktywnymi tablicami edukacyjnymi (przystosowany do

potrzeb osób niepełnosprawnych). Będzie też tablica z alfabetem Braille'a, basen piankowy z piłkami

i różnego rodzaju klocki edukacyjne. To wszystko ma się znaleźć jeszcze przed długim majowym weekendem.

– Z Parku Kreatywnego korzystają zarówno zorganizowane grupy, rodziny z dziećmi i osoby korzystające z plaży – mówi Staszewska. Urząd Miejski w Janowie Lubelskim zakupy do parku robi przy wsparciu funduszy z Unii Europejskiej. W skład Zoom Natury wchodzi: Laboratoria Wiedzy, Park Kreatywny i Park Linowy. Jest też Plac Energii z podświetlanymi fontannami i siłownię zewnętrzną. Park Rekreacji Zoom Natury odwiedza rocznie ok. 300 tysięcy osób. (AA)

Nowy dyrektor w więzieniu

WŁODAWA Od 16 stycznia dyrektorem miejscowego Zakładu Karnego jest ppłk Jacek Sankowski. Zastąpił odchodzącego na emeryturę ppłk Marka Abramowicza.

Ppłk Sankowski ostatnio pełnił służbę w Areszcie Śledczym w Lublinie jako zastępca dyrektora tej jednostki. Karierę zawodową jako wychowawca rozpoczął w marcu 1994 r. we Włodawie. Z czasem awansował

z pionu penitencjarnego do pionu ochrony na stanowisko zastępcy i kierownika działu. Potem został powołany do Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, jako specjalista do spraw ochrony.

Z tym doświadczeniem został najpierw zastępcą dyrektora ZK we Włodawie, a następnie w ZK w Chełmie. W Areszcie Śledczym w Lublinie pracował od marca 2018 r. (bar)

Nauczyciele podzieleni

PULAWY Część pracowników I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego broni dyrektor Beata Trzcińskiej-Staszczuk, która ma zostać odwołana ze stanowiska. Ich zdaniem kontrole wcale nie wykazały nieprawidłowości. Przeciwnego zdania są władze powiatu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kadra puławskiego liceum nigdy nie była jeszcze tak podzielona jak dziś. Grupa 20 nauczycieli wyraża dezaprobatę wobec sposobu zarządzania placówką przez dyrektor Beatę Trzcińską-Staszczuk. To autorzy skargi do rady powiatu, która została uznana za zasadną zarówno przez komisję rewizyjną poprzedniej kadencji powiatowego samorządu, jak i obecną radę powiatu.

Zasadność skargi oraz wyniki przeprowadzonej w szkole kontroli były przyczyną decyzji o odwołaniu dyrektora „Czartorycha”.

– Kontrola wykazała nieprawidłowości, także o charakterze finansowym – przyznaje Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w puławskim starostwie.

Władze powiatu krytykują m.in. pobieranie opłat od uczniów za korzystanie z szafek zakupionych za publiczne środki.

Tymczasem część pracowników I LO podważa zarówno wyniki tej kon-



FOT. ARCHIWUM

Argumentami na obronę dyrektorki mają być sukcesy uczniów oraz popularność samej szkoły

troli, jak i sposób działania władz w sprawie sytuacji w szkole.

– Praca szkoły i pani dyrektor od 3 miesięcy poddawana jest licznym kontrolom. Żadna z nich nie wykazała nieprawidłowości – przekonuje Katarzyna Kwiatek, nauczycielka liceum. Jej

zdaniem zarzuty wobec dyrektorki są niezasadne. – To subiektywne, nie poparte dowodami odczucia, które można postawić każdemu – ocenia.

Grupa pracowników odnosi się także do kwestii kontrowersyjnych opłat pobieranych od części uczniów.

– Dochód z opłat za szafki, które nie są obowiązkowe, uwzględniany był w planie finansowym szkoły i akceptowany przez powiat puławski od wielu lat. Praktyka taka stosowana jest przez szkoły w całym kraju, również w placówkach puławskich. Uczniowie, którzy nie

chcą korzystać z szafek na ubrania, korzystają z ogólnodostępnego boksu – tłumaczą.

Problem w tym, że nie chodzi o jedynie sam fakt pobierania opłat, ale również to, czy środki przekazywane przez uczniów kończyły się wydaniem stosownego pokwitowania. Jeszcze istotniejsze było to, czy ten dochód był księgowany. I najważniejsze: gdzie trafiały zbierane w ten sposób środki. Według władz powiatu, cała ta procedura nie wygląda tak, jak powinna, a opłaty (nie licząc kaucji zwrotnej) w ogóle nie powinny być nakładane.

Tymczasem nauczyciele I LO, którzy popierają swoją dyrektorkę, zapewniają, że wszystko było w porządku, a od roku 2016 wpływami z opłat zajmowała się Rada Rodziców. Dzisiaj starają się przekonać nową komisję skarg i wniosków, żeby ta ponownie rozpatrzyła zeszłoroczną skargę. Z tym, że tym razem, komisja miałaby pozwolić ich stronie na szersze przedstawienie swojego stanowiska. Jedną

z form obrony mają być sukcesy uczniów oraz popularność samej szkoły.

– One są najlepszym dowodem na to, że ta skarga jest niezasadna – podkreśla Katarzyna Kwiatek.

Na korzyść dyrektora przemawiają także pozytywne opinie wydane przez kuratora oświaty, radę liceum, inspekcję pracy oraz związki zawodowe. Nauczyciele wskazują również na rosnące zatrudnienie. Odnoszą się również do słów o „zabijaniu hieny”, jakie padły podczas zebrania rady pedagogicznej. Ich zdaniem każdy „sam ponosi odpowiedzialność na swoje słowa”, a dyskusję prowadził wicedyrektor Rafał Cieśla.

Obecnie pracownicy szkoły, zarówno ci popierający dyrektorkę, jak jej przeciwnicy, czekają na ruch ze strony zarządu powiatu. A ten czeka na opinię kuratora oświaty w sprawie odwołania Beaty Trzcińskiej-Staszczuk.

Dyrektorka I LO też się poddaje i niewykluczone, że skorzysta z możliwości odwołania się.

Miasto przejmuje drogi. Będzie więcej wydatków

PULAWY Szereg puławskich ulic otrzyma wkrótce status dróg gminnych. Wśród nich znajduje się również dojazd do ZSO nr 1 a także kilometry odcinek ul. 1000-lecia, którym przez ostatnią dekadę zarządzała GDDKiA.

Zmiany dotyczą przede wszystkim nowych ulic:

Zagrodzkiego, Szwedzkiej, Irysowej, Pogodnej, Romantycznej, Cichej, Tęczowej, Zdebika, Mieczyńskiego, Harcerskiej i Jednacza.

Jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, uchwała o zmianie

ich statusu to formalność pozwalająca właściwie przyporządkować ich rangę.

Status dróg wewnętrznych sprawiał, że władzom trudniej było pobierać opłaty za zajęcie ich pasa czy egzekwować przepisy dotyczące minimalnej od-

ległości sąsiadującej z nimi zabudowy. Po modernizacji ulice spełniły normy, które wymagają podniesienia ich rangi. Uchwała w tej sprawie zostanie przyjęta pod koniec stycznia.

Przy okazji status drogi gminnej otrzyma łącznik prowadzący do ZSO nr 1

oraz były fragment drogi krajowej, czyli ul. 1000-lecia na odcinku od ronda turbinowego do węzła Azoty I. Tą ostatnią drogą od 2008 roku zarządzała (a także odśnieżała i sprzątała) GDDKiA. Po wybudowaniu obwodnicy oraz nadaniu jej rangi drogi gminnej, obowiązek

ten znów spocznie na mieście Puławy. Oprócz zmiany statusu dróg, radni zdecydowali przyjąć mają również uchwałę o nowym przebiegu części z nich. To również ma związek z ich przebudową przeprowadzaną w ostatnich latach.

RS

Emki pojedą do Parafianki i Baranowa

ŻYRZYN Dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Baranów i Parafianki w gminie Żyrzyn. Pod koniec lutego mogą uzyskać lepsze połączenie komunikacyjne z Puławami. Chodzi o dwa kursy dziennie, które będą zaprojektowane pod kątem potrzeb młodzieży dojeżdżającej do szkół.

Autobusy puławskiego MKK do Baranowa mają jeździć przez Parafiankę, Skrudki, Wilczankę, Pogonów i Motogę. Pierwszy kurs z centrum Baranowa ma wyjeżdżać o godz. 6:30. Tak, żeby po 30 minutach pasażerowie mogli wysiąść w Puławach. Z kolei autobus obsługujący kurs powrotny wyjeżdżać będzie ok. godz. 15.

– Jesteśmy gminą położoną najdalej od Puław i zależy nam na tym, żeby tę komunikację poprawić. Myślimy tutaj szczególnie o potrzebach naszej młodzieży, która codziennie dojeżdża do szkół – mówi



FOT. RS (ARCHIWUM)

Autobusy mają kursować jedynie w dni nauki szkolnej

Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów.

Autobusy puławskiego MKK do Baranowa przez Parafiankę mają jeździć podczas dni nauki szkolnej, a więc od poniedziałku do piątku. – Chcielibyśmy uruchomić je po feriiach – przyznaje wójt.

Na razie nie wiadomo jeszcze, ile taka usługa będzie kosztować. Dane te zostaną przekazane

gminie Baranów po przyjęciu uchwały puławskiej rady miasta, która zezwoli spółce MKK na świadczenie usług dla wskazanych gmin. Ich władze uzgodniły podział kosztów między sobą. Według przyjętych założeń, Baranów pokryje całość kosztów dotyczących obsługi przystanków na terenie swojej gminy, a także połowę kosztów związanych z zatrzymy-

waniem się na przystankach (znajdujących się na trasie) na terenie gminy Żyrzyn.

Bilet z Baranowa do Puław ma kosztować ok. 6 zł, co według samorządowców z Baranowa jest dobrym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę ceny komunikacji prywatnej (8 zł). Najważniejszą zaletą skorzystania z usług MKK ma być jednak przede wszystkim dotarcie do mieszkańców z wiosek dziś pozbawionych połączenia z Puławami.

Umowa z puławską spółką ma być zawarta do końca roku, ale z możliwością jej zmiany, a nawet zakończenia już po 3 miesiącach. Gminy ten okres potraktują jako test, która ma pokazać realne zapotrzebowanie na nowe kursy. Jeśli autobusy będą wykorzystywane, a samorządy poradzą sobie finansowo z finansowaniem połączenia, „emki” zostaną z gminą Baranów na dłużej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

I N F O R M U J E ,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 30 stycznia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobliżu ul. Poligonowej przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową wolnostojącą typu rezydencjalnego, „M5”, oznaczonej jako działka nr 1/156 o pow. 0,1430 ha (obr. 4 – Czechów II, ark. 13) położona w Lublinie przy ul. kpt. Władysława Raginisa 38, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00200889/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 393.300,00 zł brutto (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt trzy tysiące trzysta złotych 00/100) w tym należytny podatek Vat

Przetarg odbędzie się w dniu 12 marca 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 39.000,00 zł (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.



Nowi radni

BIALA PODLASKA Nowi radni: Marta Cybulska-Demczuk (Koalicja Obywatelska) oraz Ryszard Więcierzewski (Zjednoczona Prawica) złożyli ślubowanie na poniedziałkowej sesji rady. Cybulska-Demczuk zastąpiła radnego Wojciecha Sosnowskiego, który wygrał konkurs na stanowisko głównego specjalisty w gabinecie prezydenta. Nowa radna to była dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3

w Białej Podlaskiej. W wyborach zdobyła 203 głosy. Więcierzewski zajął miejsce Dariusza Stefaniuka, który został wicemarszałkiem województwa lubelskiego. Jest on trenerem piłkarskim i przedsiębiorcą. Zagłosowało na niego 269 wyborców. W białskiej radzie 11 mandatów mają radni Zjednoczonej Prawicy, 9 ma Koalicja Obywatelska, a 3 Biała Samorządowa.



Nadzieje ugrzęzły w błocie

ALARM 24 Zostawili nas z rozbudzonymi nadziejami i zawiedli nasze zaufanie – tak mieszkańcy Załóżki pod Krasnymstawem komentują sprawę przerwania remontu drogi prowadzącej przez ich wieś

AGNIESZKA KASPERSKA

W 2017 roku mieszkańcy Załóżki powiedzieli „dość”. Na niemal wszystkich budynkach i ogrodzeniach we wsi powiesili biało-czerwone flagi oraz transparenty z hasłami domagającymi się budowy drogi. Mieli dosyć lekceważenia ich przez urzędników. A sytuacja była tragiczna, bo po ulewach woda z pól zalewała całą szosę na wiele godzin, a fontanny błota

spod kół wlewały się do ogródków.

– By dostać się na przystanek, trzeba założyć gumowce, następnie na przystanku zmienić je na buty, a gumowce zostawić u sąsiada – tłumaczyła Wanda Domańska, emerytowana nauczycielka i przewodnicząca społecznego komitetu budowy drogi. – Szosa ma mnóstwo dziur. A pod szosą nie ma rowów odwadniających, poboczy i przepustów. Remonty polegają na łataniu dziur i tak w kółko.

Tiry, które jeżdżą stadami (szczególnie w czasie kampanii buraczanej), powodują tak wielkie drgania, że pękają ściany domów, kafelki w łazience, kominy, skaczą szklanki na stole i trzęsie się cały dom. Idąc szosą trzeba uciekać na czyjaś posesję lub na łąkę, żeby nie wpaść pod samochód. Pobocza koszone są tylko dwa razy do roku.

Mieszkańcy dopięli swojego. Gdy do sejmiku województwa oraz samorządów powiatu i gminy w Krasnym-

stawie wysłali listy z żądaniem przeprowadzenia prac (podpisało się blisko 170 osób), prace ruszyły.

– W ubiegłym roku wykonano pierwszy etap, czyli przebudowę blisko kilometrowego odcinka drogi – mówi Domańska. – W tym roku przebudowana została jeszcze zatwierdzona przez zarząd województwa, ze względu na brak środków finansowych w budżecie – przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka. – Po ewentualnym przyjęciu budżetu przez

sejmik, podstawowym wymogiem do podpisania umowy pomiędzy gminą, a zarządem województwa jest podjęcie uchwały przez Radę Gminy o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 30 proc. zaktualizowanej wartości kosztorysowej zadania.

Co na to urzędnicy?

– Lista zadań realizowanych wspólnie z jednostkami samorządu terytorialnego na rok 2019 nie została jeszcze zatwierdzona przez zarząd województwa, ze względu na brak środków finansowych w budżecie – przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka. – Po ewentualnym przyjęciu budżetu przez

sejmik, podstawowym wymogiem do podpisania umowy pomiędzy gminą, a zarządem województwa jest podjęcie uchwały przez Radę Gminy o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 30 proc. zaktualizowanej wartości kosztorysowej zadania.

I na taką właśnie uchwałę Urzędnicy teraz czekają.

– Jeśli obietnice nam składane nie zostaną spełnione znowu oflagujemy wieś i będziemy walczyć – podkreśla Domańska.

Są z Karaibów, Indonezji i Australii. Przyjechały z Wrocławia



ZAMOŚĆ Legwany wyspowe, agamę żaglową i agamę kołnierzystą oglądać można już w zamojskim Ogrodzie Zoologicznym im. Stefana Milera. Gady przyjechały do Zamościa z Wrocławia w ramach wymiany zwierząt między ogrodami zoologicznymi

zrzeszonymi w Europejskim Stowarzyszeniu Ogrodów Zoologicznych i Akwariów. – Najrzadszym gatunkiem jest samiec krytycznie zagrożonego w naturze legwana wyspowego z Karaibów – informuje Łukasz Sułowski, wicedyrektor zamojskiego ZOO. W Zamościu oglądać można

też agamę żaglową. To zwierzęta żyjące we wschodniej Indonezji, na Nowej Gwinei oraz Filipinach. To największe z agam, których długość dochodzi do 100 cm. Są doskonałymi pływakami, które większą część czasu spędzają na konarach drzew zwisających bezpośrednio

nad zbiornikami wodnymi. Do grupy agam brodatych dołączyła też australijska agama kołnierzysta występująca naturalnie w północno-zachodniej Australii i Nowej Gwinei. Do życia wybiera tereny suche i zadrzewione. Jest bardzo ruchliwa. Szybko biegnie na tylnych odnóżach,

unosząc nad ziemią ogon. Zagrożona – tuż przed atakiem na przeciwnika rozpościera charakterystyczny kołnierz. – Najtrudniejsze do wypatrzenia będą jednak scynkowce – jaszczurki z Dominikany łudząco przypominające scynki i, podobnie jak one, nurkujące

w podłożu terrarium – dodaje Sułowski. W jednym z terrariów ekspozycyjnych zadomowiła się też para gekonów orzęsionych, w naturze występujących na Nowej Kaledonii. To nocne jaszczurki, które w ciągu dnia chowają się między liśćmi niskich krzaków. **ASK**

Basen jak nowy. A bilety po 1 zł

MIEDZYZRZEC PODLASKI

W środę pływalnia Oceanik otworzy swoje podwoje. Sanepid wydał pozytywną ocenę jakości wody.

Basen przeszedł gruntowny remont.

– Inwestycja obejmowała wymianę płytek oraz podwieszanego sufitu, remont całego zaplecza oraz sanitariatów. Pojawiły się nowe liny i słupki startowe, drabinki basenowe, suszarki, ławki, wieża ratownicza oraz odkurzacz basenowy. Obiekt jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych – mówi Arkadiusz Myszka, dyrektor Miejskiego Ośrodka



Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu Podlaskim.

To nie wszystko. Dzięki funduszom unijnym

budynek zmienił się również z zewnątrz. Został ocieplony, wymieniono okna i drzwi oraz oświe-

tlenie na ledowe. Zamontowano także urządzenia fotowoltaiczne i pompy ciepła.

Kryta pływalnia Oceanik ma 20 lat i jak dotąd nie przechodziła tak gruntownego remontu.

Ocieplenie budynku pozwoli oszczędzić na jego utrzymaniu. W obiekcie znajdują się też nowe sauny oraz elektroniczny system obsługi klienta. Większa będzie też zjeżdżalnia dla dzieci.

Oceanik czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 7-22, a w weekendy w godz. 8-22.

– Od 1 do 3 lutego bilety będą sprzedawane w cenie promocyjnej po 1 zł. Wyjątkowo, w piątek basen będzie czynny do godz. 23 – dodaje Arkadiusz Myszka.

(EB)

Pamiętaj o odśnieżaniu

To właściciel posesji odpowiada za odśnieżenie chodnika wzdłuż niej i strącanie sopli zagrażających przechodniom. Kto o tym zapomni, musi liczyć się z mandatem od straży miejskiej lub gminnej. Narazi się również na koszty, jeśli ktoś zrobi sobie krzywdę upadając na śliskim chodniku. Sprawę odpowiedzialności za otoczenie nieruchomości reguluje ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1996 r. Mówi ona, że właściciel (lub użytkownik wieczysty) ma w obowiązku „uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości”. Obowiązek dotyczy zarówno nieruchomości mieszkalnej, jak i komercyjnej – na przykład sklepu, punktu usługowego, biura czy garażu.

- Warto wiedzieć, że chodzi o chodnik położony bezpośrednio przy granicy nieruchomości – zastrzega Marcin Krasoń, analityk Home Broker. To bardzo ważne. Chodzi o sytuację, gdy pomiędzy nieruchomością a chodnikiem jest pas miejskiej zieleni lub inny element infrastruktury, za który odpowiada gmina. Wtedy obowiązek dbania o chodnik spoczywa już na zarządcy (np. na gminie). Dodatkowo ustawa ta zwalnia właściciela nieruchomości z obowiązku utrzymania chodnika w porządku gdy znajdują się na nim płatne miejsca parkingowe lub przystanek. Są też zasady dotyczące tego, jak powinno się chodnik odśnieżyć. Powinno to być zrobione starannie i, co ważne, śniegu nie wolno zgarniać na drogę. Powinien znaleźć się w takim miejscu, by nie przeszkadzał ani samochodom, ani pieszym. Straż miejska lub gminna może osobie niewywiązującej się z obowiązków wystawić mandat (maksymalnie 500 zł), zwykle jednak kończy się na pouczeniu. Dopiero recydywiści spotykają się z większymi karami, kolejne zaniedbania mogą doprowadzić nawet do sądu. - Najgorzej, gdy na nieodśnieżonym czy oblodzonym chodniku ktoś się poślizgnie i zrobi sobie krzywdę – dodaje Marcin Krasoń. - Taka osoba może domagać się odszkodowania od osoby odpowiedzialnej za utrzymanie porządku na chodniku.

Prawo budowlane mówi jeszcze o obowiązku usunięcia zalegającego z dachu śniegu i innych zagrożeń dla zdrowia i życia przechodniów takich jak sople czy nawisy śnieżne. Trzeba pamiętać, że dotyczy to zarówno dachów budynków mieszkalnych jak i garażu czy budynku gospodarczego. Należy liczyć się z odpowiedzialnością gdy np. sople na kogoś spadnie. Zalegający na dachu śnieg może nie tylko się na kogoś zsunąć, ale i w ekstremalnym przypadku doprowadzić do zawalenia budynku.

W przypadku domów wielorodzinnych odśnieżaniem zajmuje się spółdzielnia lub wspólnota. Ta zwykle zleca to firmie zewnętrznej.

JSZ/HOME BROKER

Dwadzieścia lat na dwa pokoje

FINANSE Blisko osiem lat trzeba pracować za średnią krajową, aby zarobić na 50-metrowe mieszkanie w dużym mieście. Problem w tym, że większość osób zarabia mniej niż średnia. Uwzględniając dane o faktycznych dochodach polskich rodzin otrzymamy szokujący wynik.

Przeciętne 50-metrowe mieszkanie w dużym mieście kosztowało pod koniec 2018 roku około 313 tysięcy złotych – wynika z szacunków Open Finance opartych o dane NBP. Pod uwagę wzięto informacje na temat faktycznie płaconych kwot za mieszkania w Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Najdrożej jest w Warszawie, gdzie za 50 m kw. z drugiej ręki trzeba zapłacić średnio ponad 390 tysięcy.

Jak długo trzeba pracować, aby zarobić na zakup takiego lokum? Z szacunków Open Finance wynika, że w firmach, które zatrudniają ponad 9 osób średnie wynagrodzenie w ubiegłym roku przekroczyło poziom 4,8 tys. zł brutto miesięcznie. To sugeruje zarobki netto w kwocie ponad 3,4 tys. zł miesięcznie.

- Jeśli ktoś takie pieniądze faktycznie dostaje co miesiąc na konto, to musiałby pracować na przeciętne 50-metrowe „M” w dużym mieście dokładnie 7 lat, 7 miesięcy i 2 dni – wylicza Bartosz Turek, analityk Open Finance. - Jest to oczywiście tylko teoretyczne rozważanie, bo zakłada stałość cen i wynagrodzeń oraz odkładanie w tym czasie każdej zarobionej złotówki.

Gdyby tego było mało, to większość Polaków zarabia mniej niż sugeruje urzędowa średnia.

Mieszkanie w pojedynkę to rzadkość

Teoretyczność tych obliczeń potęguje fakt, że większość kupujących mieszkania nie robi tego samodzielnie. Potwierdza to chociażby dane KNE, z których wynika, że single zaciągający kredyty hipoteczne stano-



wili w 2017 roku tylko 28 proc. kredytobiorców. Nierzadko też zakup mieszkania angażuje finansie nie tylko na przykład usamodzielniającego się dziecka, ale też jego rodziców czy dziadków. Bardziej zasadne wydaje się więc poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak długo całe gospodarstwo domowe musiałyby odkładać każdą złotówkę, aby móc pozwolić sobie na zakup własnych 50 metrów? Na to pytanie można spróbować odpowiedzieć na podstawie danych udostępnianych przez GUS w badaniach dotyczących „warunków życia”.

19 lat pracy na dwa pokoje

Z szacunków Open Finance wynika, że gdyby uszeregować wszystkie polskie rodziny pod względem dochodów rozporządzalnych, to w 2018 roku 10 proc. najgorzej zarabiających gospodarstw domowych dyspo-

nowało budżetem na poziomie 1,4 tys. zł miesięcznie.

- Co warto podkreślić, mówimy tu o przeciętnej kwocie, za którą całe gospodarstwo domowe musi utrzymać się przez miesiąc – zaznacza Bartosz Turek. - Wartość 50-metrowego lokum odpowiada w tym wypadku prawie 19-letnim dochodom. To po prostu znaczy, że zakup własnego „M” jest kompletnie poza zasięgiem tych gospodarstw domowych.

Okres zbierania na mieszkanie wyraźnie się skraca jeśli weźmiemy pod uwagę przeciętne zarobki kolejnych 10 proc. rodzin. Te trochę lepiej zarabiające miały w 2018 roku do wydania przeciętnie po 2,4 tys. zł miesięcznie. To oznacza, że wartość modelowego „M” odpowiadała bez mała 11 rocznym zarobkom. Wciąż wynik za wysoki, aby mówić o realnej możliwości zakupu mieszkania.

Dopiero czwarta grupa decylowa (30 proc. społeczeństwa

zarabia mniej i 60 proc. zarabia więcej) miała w 2018 roku do dyspozycji kwotę 3,2 tys. zł miesięcznie, czyli zbliżoną do pojedynczej średniej krajowej.

- Takie zarobki pozwoliłyby sfinansować zakup 50-metrowego lokum w hipotetycznym założeniu odkładania każdej złotówki przez 8 lat. Podkreśliśmy znowu, że mówimy tu o dochodach rozporządzalnych gospodarstw domowych, a nie kwotach przypadających na osobę – komentuje Bartosz Turek.

Spójrzmy jednak też na drugi koniec zestawienia. Dziesięć procent najbogatszych gospodarstw domowych dysponuje dochodami na poziomie prawie 10,5 tys. zł miesięcznie. Takie zarobki już po 2,5 latach sumują się do kwoty jaką trzeba dziś zapłacić za 50-metrowe mieszkanie w dużym mieście – wynika z szacunków Open Finance.

JSZ/OPEN FINANCE

Mieszkanie i kredyt. Prognozy na nowy rok

RYNEK Miniony może okazać się rekordowym, pod względem liczby i wartości udzielonych kredytów mieszkaniowych. Eksperti twierdzą, że będzie to najlepszy wynik od dekady. Niestety niewiele świadczy o tym, żeby rynek hipotek w nowym roku miał „pójść za ciosem”.

Od stycznia do września 2018 roku banki udzieliły blisko 161 tys. kredytów mieszkaniowych na łączną kwotę ponad 40 mld zł. To około 90 proc. wyniku za cały 2017 rok. Dodatkowo, w trzecim kwartale ubiegłego roku podpisano o 13,59 proc. więcej umów kredytowych niż w tym samym czasie w 2017. O blisko jedną czwartą wzrosła również wartość udzielanych kredytów. Kompletnie dane za 2018 roku nie są jeszcze znane, ale według prognoz AMRON-SARFiN, w ciągu całego 2018 roku banki powinny były udzielić ponad 200 tys. kredytów mieszkaniowych na łączną kwotę przekraczającą 50 mld zł.

- W ubiegłym roku na pozytywną sytuację na rynku kredytów hipotecznych wpływ miały przede wszystkim rekordowo niskie stopy procentowe, dzięki

którym kredyty pozostawały wciąż stosunkowo tanie. Taka sytuacja zachęcała do zakupu mieszkań w celach inwestycyjnych, gdyż trzymanie kapitału na niskoprocentowanych lokatach przestawało być rentowne – tłumaczy Grzegorz Woźniak ze spółki Quelle Locum. - Wzrost wartości udzielanych kredytów ma związek ze wzrostem cen mieszkań. Jednakże polskie społeczeństwo staje się coraz bogatsze i dużo lepiej znosi taką sytuację niż jeszcze 10 lat temu – dodaje ekspert.

Będzie ochłodzenie?

Pomimo bardzo dobrych wyników za rok poprzedni oraz wciąż sporego zainteresowania pożyczkami na mieszkanie, głównie za sprawą niskich stóp procentowych, dobra passa



wyduje się wyhamowywać. Z najnowszych danych Biura Informacji Kredytowej, wynika, że w grudniu 2018 roku wartość BIK indeks, informująca o popycie na kredyty mieszkaniowe, spadła w porównaniu do analogicznego okresu w 2017 roku o 48 punktów procentowych. Jak podają analitycy, wartość ta

pierwszy raz od grudnia 2016 r. była ujemna. Łącznie o kredyt zawnioskowało w ubiegłym miesiącu tylko 25,54 tys. osób, a więc o 15,09 tys. mniej niż rok wcześniej.

- Ta tendencja utrzyma się również w bieżącym roku. Wynika to m.in. z faktu koniunkturalnego przesilenia na rynku

mieszkaniowym, widocznego zwłaszcza w jego pierwotnym segmencie – ocenia Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl. - Sprzedaż lokali deweloperskich w ubiegłym roku skurczyła się o około 15 proc., w 2019 roku spadek ten będzie kontynuowany, wpływając destrukcyjnie na rynek hipotek. Innego zdania są jednak deweloperzy. - Miniony rok był dla nas bardzo. Nie zaobserwowaliśmy spadku sprzedaży, a wręcz przeciwnie. Nasi klienci w głównej mierze posilkowali się kredytami hipotecznymi. Jesteśmy zdania, że sytuacja ta nie ulegnie zmianie w 2019 roku – twierdzi Grzegorz Woźniak.

Kiedy wzrosną stopy

Z zapowiedzi władz NBP wynika,

że w 2019 roku stopy procentowe pozostaną na dotychczasowym rekordowo niskim poziomie, co oznacza, że stopa referencyjna, od której uzależnione są raty kredytów mieszkaniowych, nadal będzie wynosiła 1,5 proc. Wszystko wskazuje na to, że wzrost stóp procentowych może nastąpić dopiero w 2020 roku. Analitycy zauważają, że gdyby rzeczywiście tak się stało, to spadek rynku hipotek w bieżącym roku powinien być jednocyfrowy i nie przekroczyć skali kilku procent. Dopiero pierwsza podwyżka stóp procentowych, która uznana zostanie za początek dłuższej fazy zacieśniania polityki pieniężnej Banku Centralnego, spowoduje silniejsze, a więc dwucyfrowe tąpnięcie rynku kredytów mieszkaniowych.

OPRAC: JSZ

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

LOKALE

BIURA do wynajęcia centrum Lublina II piętro, 130 mkw, 190 mkw. 20 zł/mkw. Tel. 607-05-10-00.

LOKAL sklepowy 33 mkw. Lublin, deptak, podwórko handlowe. czynsz brutto 1350 zł. Tel. 607-05-10-00.

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

LOKALE

WŁAŚCICIEL: sprzedam lub wynajmę lokal biurowo/ usługowy.
Adres: Ul. PCK 13, 22-300 KRASNYSTAW (obecna siedziba Getin Banku , obok ZUS, bliskie sąsiedztwo Biedronki). Powierzchnia ogółem 219 m2: kontakt : Danuta tel: 501 489 988 e- mail : dulkapro@gmail.com

PRACA

ZATRUDNIMY Panie oraz Panów do sprzątania centrum handlowego w Lublinie. Praca wg grafiku, w godz: 6-14/14-22. Mile widziane Osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel:798063836.

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Komerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

ZŁECĘ remont dachu kamienica - blacha. tel. 607-05-10-00.

POSZUKUJEMY osób z orzeczeniem o niepełnosprawności do pracy przy ochronie małej budowy w Chełmie przy ulicy Rejowieckiej. Nie wymagamy doświadczenia. Tel. 577 303 512.

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info. pod nr telefonu 518772726.

USŁUGI

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacje powykonawcze porady prawne z zakresu geodezji.

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

SPRZĄTANIE biur i mieszkań, pranie dywanów i tapicerki meblowej. Wystawiamy faktury. MIKA mikadorota@wp.pl, 506-736-926.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

INNOWACYJNE ODCHUDZANIE
OPRACOWANE PRZEZ LEKARZY
BEZ EFEKTU JO-JO
Bezpłatne konsultacje **607 222 245**

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczycy skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne
Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych

- Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820
81 46 26 988



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku ul. Aleja Armii Krajowej 1

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA
roboty drogowo-chodnikowe

Szczegółowe warunki zamówienia do odebrania w sekretariacie SM po okazaniu dowodu wpłaty w wysokości 50 zł na konto w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Piaskach nr 36 8689 0007 0000 3942 2000 0010, w tytule: specyfikacja na roboty drogowo-chodnikowe 2019. Oferty w zamkniętych i opisanych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia **13.02.2019r. do godz. 12.00**. Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu: **14.02.2019r. o godz. 9.00**.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wójt Gminy ŁOMAZY

INFORMUJE ŻE

w dniu 18 stycznia 2019 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w budynku gminy został **wywieszony wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem na okres 3 lat**. Wykaz ten został zamieszczony na stronie internetowej urzędu www.lomazy.pl.
tel. 83/3417076.

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 30 stycznia 2019 roku **został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobliżu ul. Trześniowskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych**. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Lubelskim Michał Kasprzowicz zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **5 marca 2019 roku o godz. 9:00** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim odbędzie się: **PIERWSZA LICYTACJA** nieruchomości gruntowej rolnej położonej w miejscowości **Tarnawatka, gmina Tarnawatka** oznaczonej numerem działki 87 o powierzchni 0,5160 ha. Zgodnie z księgą wieczystą nr **ZA1T/00037211/2** prowadzoną przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim, nieruchomość stanowi własność Iwony Mielnickiej. Suma oszacowania nieruchomości wynosi **4 755,00 zł**. Cena wywołania w powyższej licytacji wynosi 3/4 sumy oszacowania, tj. kwotę **3 566,25 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania to jest **475,50 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **PKO BP SA 90 1020 5385 0000 9402 0004 2127**. Nieruchomość można oglądać w dni powszednie w ciągu dwóch tygodni przed licytacją w godzinach 14:00-18:00, operat szacunkowy tej nieruchomości wraz z aktami postępowania znajduje się do wglądu w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Lubelskim lub w kancelarii komornika.

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

AAA KALLA www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, poglębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

Gospodarze na podium

BIEGI NARCIARSKIE

W Tomaszowie Lubelskim rozegrano XIV Puchar Rostocza. Zawodnicy miejscowego MULKS Grupa Oscar błyszczeli w kategoriach młodzieżowych. W seniorach z dobrej strony pokazali się natomiast Katarzyna Sendek i Jan Żółkiewski

W sobotę rywalizowano w biegach sprinterskich. U mężczyzn finał był bardzo ciekawy, a zwycięsko zakończył go Michał Skowron. 21-latek to uznana postać w krajowym narciarstwie, a na swoim koncie ma m.in. triumf w Biegu Piastów. U pań kibice przeżywali spore emocje w związku z udziałem w finale Katarzyny Sendek. Zawodniczka miejscowego MULKS zajęła w nim trzecie miejsce, a wygrała Andżelika Szyszka. Zawodniczka MKS Halicz Ustrzyki Dolne to młodzieżowa mistrzyni Polski w biegu na 15 km. W niedzielę rywalizowano w biegach dystansowych. U panów efektowny triumf zaliczył Krzysztof Małkiński. Reprezentant UKS Hubal Białystok wyprzedził o blisko minutę Skowrona. Warto zauważyć, że na najniższym stopniu podium stanął zawodnik gospodarzy, Jan Żółkiewski. U pań kolejny triumf dopisała do swojego konta Szyszka. (KK)

Wybrane wyniki, mężczyźni - sprint stylem dowolnym: 1. Michał Skowron (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra), 2. Krzysztof Małkiński (UKS Hubal Białystok), 3. Arkadiusz Posiadała (UKS Rawa Siedlce), 4. Oskar Wysocki, 5. Maciej Zdziechowski (obaj Karkonosze), 6. Kacper Konior (LKS Klimczok Bystra), 7. Jan Żółkiewski, 8. Bartosz Głaz (obaj MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski); **bieg na 10 km stylem klasycznym:** 1. Małkiński 32.00, 2. Skowron + 0.57, 3. J. Żółkiewski + 1.34, 4. Głaz + 2.09, 5. Zdziechowski + 2.29, 6. Krzysztof Puda (Klimczok) + 3.02; **kobiety, sprint stylem dowolnym:** 1. Andżelika Szyszka (MKS Halicz Ustrzyki Dolne), 2. Catherine Spierenburg (UKS Regle Kościelisko), 3. Katarzyna Sendek (MULKS), 4. Patrycja Karciarz UKS Dwójka Biały Dunajec), 5. Joanna Bronisz, 6. Anna Bielecka (obie Rawa); **bieg na 6,6 km stylem klasycznym:** 1. Szyszka 26.02, 2. Spierenburg + 0.58, 3. Bronisz + 1.13, 4. Anna Żółtak (LKS Markam Wiśniowa-Osieczany) + 2.41, 5. Sendek + 3.06, 6. Parciarz + 3.10.

Multi Multi (29.01), godz. 14
8, 9, 10, 12, 23, 33, 39, 42, 43, 46, 49, 52, 54, 56, 58, 59, 67, 72, 73, 79. Plus 79.

Multi Multi (28.01), godz. 21.40
1, 2, 13, 19, 20, 22, 27, 28, 31, 32, 39, 48, 52, 58, 63, 66, 70, 77, 79, 80. Plus 70.

Mini Lotto (28.01)
6, 28, 29, 35, 37.

Ekstra Pensja (28.01)
1, 10, 15, 16, 35 - 4.

Kaskada (29.01), godz. 14
4, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 18, 22, 24.

Kaskada (28.01), godz. 21.40
2, 4, 5, 8, 11, 12, 13, 14, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (29.01), godz. 14
8, 8, 4, 6, 2, 3, 1.

Super Szansa (28.01), godz. 21.40
7, 4, 0, 5, 7, 2, 5.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mecze domowe na wyjeździe?

ŻUŻEL Stary stadion trzeba będzie zburzyć, a w jego miejsce postawić nowy obiekt. Ratusz opowiedział się za generalną modernizacją toru przy Alejach Zygmuntowskich. Co na to Speed Car Motor Lublin? Przedstawiciel klubu nie chce komentować tej decyzji

KRZYSZTOF KURASIEWICZ
DOMINIK SMAGA

Projekt stadionu jest już gotowy – prezydent Lublina Krzysztof Żuk odkurzył dokumentację sprzed kilkunastu lat. Prawdopodobnie władze miasta wprowadzą do niego pewne zmiany, czyli wykreślą z niego hotel wbudowany w trybuny czy też boisko piłkarskie. – Przygotowując tę dokumentację przeszliśmy wszystkie uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Konserwator uzgodnił tę bryłę, tę

wysokość i tę pojemność stadionu – mówił prezydent Lublina na październikowej konferencji prasowej.

Wcześniej, bo przed kwietniowym startem rozgrywek w PGE Ekstralidze, miasto musi dostosować istniejący obiekt do wymogów ligi. Zarządca stadionu – Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie – wybrał już firmy, które zajmą się między innymi, przystosowaniem maszyny startowej i dostawą oraz montażem trybuny mobilnej. Ratusz nie rozstrzygnął jednak jeszcze wszyst-

kich konkursów. Główna Komisja Sportu Żużlowego wydała w piątek komunikat, że przed startem sezonu zweryfikuje przygotowanie torów w 21 miastach, w tym w Lublinie.

O gruntowną modernizację stadionu zapytaliśmy Jakuba Kępę, dyrektora sportowego Speed Car Motoru Lublin. – Nie chcę się wypowiadać na ten temat. Dla mnie to nie jest priorytetem. Ja muszę się skupić na przygotowaniach do sezonu 2019. Na pewno będzie jeszcze okazja do porozma-

wiania o przyszłości – mówi Kępa.

Chcąc, nie chcąc, klub musi brać pod uwagę scenariusz przeprowadzki z Alei Zygmuntowskich na czas remontu stadionu. Prace na torze mogą ruszyć już w przyszłym roku.

Warto wspomnieć również o tym, że w poniedziałek Międzynarodowa Federacja Motocyklowa FIM powierzyła organizację pierwszej rundy finałów Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów Lublinowi. Młodzi żużlowcy przyjadą

nad Bystrycę 22 czerwca. Kolejne dwie rundy odbędą się w niemieckim Güstrow (14 września), a rywalizacja zakończy się w czeskich Pardubicach (4 października).

JAKI SCENARIUSZ PRZEWIDUJE MIASTO?

– Do 2021 roku mamy dużo czasu na wypracowanie rozwiązań. Rozmowy w tej sprawie trwają
– wyjaśnia Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta.

Relax zgarnął trofeum

PIŁKA NOŻNA Zakończyły się rozgrywki premierowej Ligi Halowej pod patronatem Burmistrza Frampola. Organizatorem zmagania był tamtejszy klub sportowy Włókniarz. Główne trofeum zdobył zespół Relaxu Radecznica

Walka w lidze halowej rozpoczęła się ósmego grudnia 2018 roku, a w rywalizacji wzięło udział osiem zespołów: Relax Radecznica, Orzeł Terespol, Piast Babice, Orion Dereźnia, Włókniarz Frampol, Albatros Biszczka i dwie juniorskie – gospodarzy i Łady Biłgoraj. Mecze odbywały się w każdą kolejną sobotę w hali Samorządowego Zespołu Szkolnego we Frampolu, a nad regułami gry czuwali sędziowie z OKS Zamość. Po niemal dwóch miesiącach zmagania wyłoniono zwycięzców. Co ciekawe trzy najwyższe lokaty przypadły zespołom na co dzień grającym w piłkarskiej klasie B! Zwycięzcą okazał się Relax, którego do ostatniej kolejki naciskał Orzeł. Na najniższym stopniu podium uplasował się Piast. Ekipa z Babic pokazała charakter bo brąz zapewniła sobie dzięki świetnej grze w ostatniej kolejce zmagania i wyprzedziła rzutem na taśmę Orion. Na piątym miejscu rozgrywki zakończył Włókniarz, szósty był



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Relax Radecznica wygrał ligę halową we Frampolu

Albatros, a dwie ostatnie lokaty, które zajęły drużyny juniorów młodszych Włókniarza, które zebrali dużo doświadczeń

z tych rozgrywek które zaprezentuje w przyszłości. Najlepszym strzelcem został Strzelec Sebastian Hadam

z Relaxu notując 18 bramek, za najlepszego bramkarza uznano Sebastiana Grzyba z Piasta Gliwice, a MVP turnieju został

Radosław Sarzyński z Orła Terespol. – Poziom zawodów był bardzo wyrównany, od reszty stawki nieco odstawały drużyny juniorskie, ale trudno się dziwić. Rozgrywki bardzo poważnie potraktowały zespoły z klasy B i w efekcie zajęły czołowe miejsca. Myślę, że pomysł się sprawdził. Udało się w fajny sposób wypełnić czas pomiędzy długą przerwą w rozgrywkach na boiskach trawiastych – mówi Mirosław Kubina, jeden z pomysłodawców imprezy. – Czy za rok odbędzie się kolejna edycja? Uczestnicy byli zadowoleni więc mam nadzieję, że tak – dodaje. Puchary dla wszystkich drużyn i statuetki dla wyróżnionych zawodników które ufundował Burmistrz Miasta i Gminy Frampol Pan Józef Rudy.

Relax Radecznica: Patryk Witko, Kacper Harkot, Michał Harkot, Sebastian Hadam, Paweł Kwapisz, Paweł Marzec, Kamil Marzec, Marcin Kaproń, Adam Kazak, Mateusz Kaproń, Kacper Sykała, Sylwester Krukowski, Patryk Hakot, Sebastian Krzyszczak.

Grad goli w finale

PIŁKA NOŻNA Drużyna Omega Friend wygrała II Halowe Grand Prix dla dzieci, które odbyło się w Szkole Podstawowej nr 52 w Lublinie

Organizatorem zawodów było Ognisko TKKF Omega. W turnieju wystartowały cztery zespoły, które rywalizowały w systemie każdy z każdym. Po fazie grupowej odbył się dodatkowy mecz, który miał zdecydować o triumfie w imprezie. Spotkanie dostarczyło wielu emocji, a obie ekipy w sumie zdobyły aż... 16 bramek. Ostatecznie Omega Friend pokonała FC Jasienica 10:6. Tradycyjnie przyznano też kilka indywidualnych nagród. Królem strzelców został Mateusz Kuszpa (Omega Friend), który zapisał na swoim koncie aż 14 goli. Najlepszym bramkarzem został Kacper Rozdziałik (FC Jasienica), a bramkarzem Martyna Kocot (Białe Orły).

W piątce turnieju znaleźli się za to: Martyna Kocot – Mateusz Kuszpa, Kacper Rozdziałik, Remek Chorembska, Bartosz Lipowicz. Przy okazji rozegrano też I konkurs rzutów karnych. Wzięło w nim udział 12 zawodników. W starciu o trzecie miejsce Mateusz Kuczpa pokonał Bartosza Lipowicza 6:5. A zmagania wygrał Kajetan Pszczola, który okazał się lepszy od Maksa Sprawki 12:11.

WYNIKI I KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ

FC Janica – Białe Orły 10:5 ● FC Janica – FC Felin 7:1 ● FC Janica – Omega Friend 6:6 ● Białe Orły – FC Felin 2:1 ● FC Felin – Omega Friend 2:8 ● Omega Friend – Białe Orły 15:3. Mecz o pierwsze miejsce: Omega Friend – FC Janica 10:6.

1. Omega Friend	3	7	29:11
2. FC Janica	3	7	23:12
3. Białe Orły	3	3	10:26
4. FC Felin	3	0	4:17

Kamil Poźniak to drugi transfer Motoru



Motor wzmacnia środek pola

PIŁKARSKA III LIGA Jest drugi, zimowy transfer Motoru! Do klubu z Lublina dołączył Kamil Poźniak, który nie tak dawno temu zakładał koszulkę Górnika Łęczna. Ostatnio grał za to w pierwszoligowej Puszczy Niepołomice

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Poźniak ma 29 lat, urodził się w Krasnymstawie i jest wychowankiem tamtejszej Jedynki. Później grał chociażby w: GKS Bełchatów, Lechii Gdańsk, czy Górniku Łęczna. W ekipie zielono-czarnych siedem razy wystąpił w najwyższej klasie rozgrywkowej. W sumie na boiskach ekstraklasy zaliczył 72 spotkania i zdobył w nich trzy gole.

Zasłynął też testami w mocno egzotycznych ligach. Głośno zrobiło się o nim zwłaszcza w styczniu 2018 roku, kiedy zameldował się na treningach w zespole z... Wietnamu. Ostatecznie nie podpisał jednak umowy

z klubem Ho Chi Minh City FC. Wcześniej próbował swoich sił w Malezji, czy Indonezji.

W poprzednim sezonie pomocnik grał w Gwardii Koszalin. Na drugoligowych boiskach uzbierał 22 mecze i jednego gola. Obecne rozgrywki spędził za to w pierwszoligowej Puszczy Niepołomice. Nie grał jednak zbyt często. Na murawie pojawił się cztery razy w meczach ligowych i raz w spotkaniu Pucharu Polski. Tylko dwa z tych spotkań zagrał jednak od deski do deski.

– Od dawna powtarzam, że po pozyskaniu napastnika i bocznego obrońcy zależy nam jeszcze na trans-

ferze zawodnika do środka pola. W grę wchodzi jednak konkretne wzmocnienie, a nie uzupełnienie składu. Rozmawiamy, negocjujemy i mam nadzieję, że wkrótce przyjdą efekty – mówił po sobotnich sparingach trener Góralczyk.

I jak się okazało efekty przyszły bardzo szybko. W poniedziałek Poźniak rozwiązał umowę z Puszczą i wieczorem został już zaprezentowany jako nowy nabytek Motoru. Dla ekipy z Lublina będzie drugim wzmocnieniem w zimie. Wcześniej do zespołu trenera Roberta Góralczyka dołączył Mateusz Majewski. Tym samym udało się zaostrzyć rywaliza-

cję na pozycjach środkowego pomocnika i napastnika, na czym szkoleniowcowi żółto-biało-niebieskich bardzo zależało. Teraz pozostaje jeszcze kwestia pozyskania lewego obrońcy. W sobotnim meczu sparingowym z Resovią drugi raz szansę zaprezentowania swoich umiejętności dostał Jan Pelc, ostatnio zawodnik Sokoła Sieniawa. Wkrótce powinna zapaść decyzja, czy 19-latek dołączy do ekipy z Lublina.

W najbliższy weekend Konrad Nowak i jego koledzy rozegrają tylko jeden sparing. Tym razem w Warszawie zmierzą się z Legionovią Legionowo. Mecz rozpocznie się o godz. 13.

W SKRÓCIE

Pazdan w Turcji

Obrońca reprezentacji Polski i Legii Warszawa Michał Pazdan jednak odchodzi z drużyny mistrza Polski. „Pazdek” co okienko transferowe miał sporo ofert, ale ostatecznie za każdym razem zostawał w zespole „Wojskowych”. W rundzie jesiennej 32-letni zawodnik rozegrał jednak tylko dwa spotkania w ekstraklasie. Trener Ricardo Sa Pinto stawiał na innych piłkarzy. Dlatego Pazdan w końcu zdecydował się na transfer i we wtorek podpisał umowę z beniaminkiem tureckiej ekstraklasy – Ankargucu. Umowa ma obowiązywać do końca czerwca 2020 roku.

Strajk Olimpij Grudziądz

Kolejny polski klub ma wielkie problemy finansowe. Portal sportowefakty.pl informuje o fatalnej sytuacji Olimpij Grudziądz. Drugoligowiec nie płaci pensji swoim zawodnikom od czterech miesięcy. Piłkarze nie wyszli na wtorkowy trening. – Kończą się oszczędności i zawodnicy nie mają za co żyć. Niektórzy zaraz mogą zostać wyrzuceni z mieszkań. Na razie próbujemy sobie pomagać – opisują sytuację w Olimpij sportowefakty.

Hit transferowy Chelsea?

Kilka dni temu FC Barcelona ogłosiła, że udało jej się dojść do porozumienia w sprawie transferu Frenkiego De Jonga, piłkarza Ajaksu Amsterdam. 21-letni Holender przeniesie się na Camp Nou w lipcu za 75 milionów euro. Dodatkowo były klub utalentowanego pomocnika może zarobić kolejne 11 milionów w bonusach. Ruszyły spekulacje, kto w takim razie będzie musiał pożegnać się z mistrzem Hiszpanii. Według doniesień tamtejszych mediów ze składu Barcelony może wypaść Ivan Rakitić, którym z kolei jest mocno zainteresowana Chelsea. Maurizio Sarri rozgląda się za następcą Cescą Fabregasą i ponoć na celownik wziął właśnie Chorwata. (LUKISZ)

Paweł Fajdek walczy z czasem

LEKKOATLETYKA Kiepsko 2019 rok rozpoczął się dla Pawła Fajdka. Zawodnik Agrosu Zamość po kontuzji łydki wrócił do treningów w grudniu. Niestety, uraz szybko się odnowił i okazało się, że niezbędny będzie zabieg. 29-latek jest już po operacji i obecnie przechodzi rehabilitację

Po mniej udanym sezonie, w którym Fajdek musiał wiele razy uznać wyższość swojego kolegi z reprezentacji – Wojciecha Nowickiego trzykrotny mistrz świata zapowiadał, że bierze się za siebie na poważnie i będzie chciał odzyskać miano tego najlepszego w rzucie młotem. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie Nowicki okazał się lepszy zarówno podczas mistrzostw Europy w Berlinie, jak i mistrzostwach Polski. A do tego w wielu innych, międzynarodowych mitingach.

– Zapowiedziałem mu, że w przyszłym roku nie będzie miał już tak łatwo. Wziąłem się za siebie i myślę, że będę supermocny. Wojtek mówił, że się nie obrazi, jak wygram



Paweł Fajdek najbliższe tygodnie zamiast na treningach spędzi na rehabilitacji

mistrzostwa świata, więc chyba muszę dotrzymać słowa i to zrobić. Na to że wygrywał złożyło się kilka rzeczy. Po pierwsze fakt, że ciężko trenował. Dwa, to fakt, że wyczuł, że ja jestem dobrze przygotowany. Trzy – też go motywowałem osobiście i mówiłem: stary to jest twój czas. Musisz zrobić wszystko, że jak ja nie dam rady, to ty musisz wygrać. Zbyt poważnie to wziął do siebie – wyjaśniał Paweł Fajdek.

Plany treningowe pokrzyżowała jednak kontuzja łydki, która ostatecznie zakończyła się operacją. Na szczęście do tej najważniejszej w 2019 roku imprezy jest jeszcze sporo czasu. Mistrzostwa świata w Katarze rozpoczną się 28 września i potrwają do 6 października.

– Kiedy na początku października zerwałem brzuchatego łydki nie sądziłem, że może być to takie długie i męczące, aby wrócić do sprawności. Kiedy w grudniu dostałem zielone światło do rozpoczęcia treningów wszyscy byli zadowoleni i mieliśmy zapał do pracy – wyjaśnia zawodnik Agrosu. – Niestety, grudzień okazał się pechowy ponieważ w jego połowie odnowiła się kontuzja. Po kolejnych tygodniach oczekiwana na efekty nie obyło się bez zabiegu. Teraz przede mną następne sześć tygodni walki o zdrową łydke. Czas start! Obym za sześć tygodni mógł przystąpić do walki o przyszły sezon i kolejną obronę tytułu na mistrzostwach świata w Katarze – dodaje 29-latek.

Czas zacząć odrabiać straty

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po ponad miesięcznej przerwie Azoty Puławy wznowiają rozgrywki. W środę wyjazdowym przeciwnikiem będzie Energa MKS Kalisz

P przed drużyną trenera Bartosza Jureckiego ponad dwa miesiące gry co trzy dni. Już od następnego weekend puławianie będą musieli łączyć rywalizację w lidze krajowej z występem w fazie grupowej Pucharu EHF – Mamy tego świadomość. Ciężko przepracowaliśmy ostatni okres przygotowawczy i spokojnie będziemy przystępować do każdego kolejnego przeciwnika – mówi rozgrywający Azotów Paweł Podsiadło. Taki sam scenariusz brązowi medalisci przerabiali rok temu. – Pamiętamy tamten czas. Obecnie sytuacja wygląda nieco lepiej, nie mamy tak dużej liczby kontuzji i urazów, co nas bardzo cieszy – mówi Podsiadło.

Po 14 rozegranych meczach na koncie brązowych medalistów znajduje się 27 punktów, o osiem mniej od trzeciej w klasyfikacji Orlen Wisły Płock i o 11 od wicelidera Górnika Zabrze. Prowadzące w tabeli PGE Vive Kielce, dodajmy, że niepokonane w lidze, wypracowało już sobie 15 „oczek” przewagi na puławianami. – Piłka jest w grze, a więc wszystko jest jeszcze w naszych rękach. Musimy z każdym rywalem walczyć o zwycięstwo i systematycznie gromadzić punkty – zapowiada Podsiadło.

Pierwszym przeciwnikiem będzie Energa MKS Kalisz, obecnie 11. drużyna PGNiG Superligi. Faworytem tej rywalizacji są brązowi medalisci Polski. O poprawienie dorobku nie będzie jednak łatwo. Gospodarze w weekend pokazali swoją siłę. W ćwierćfinale Pucharu Polski przeciwnik Azotów sprawił duży kalibru niespodziankę eliminując z dalszej gry Górnika Zabrze (wygrała 27:25). O zwycięstwie kaliszczan przesądziło pięć końcowych minut. W 55 min bowiem zabranie wygrywały 25:23 i nic nie wskazywało na to, że dojdzie do niespodzianki. Tymczasem, bohaterem miejscowych został Łukasz Zakreta. Bramkarz bronił jak w transie. Wychodził obronną ręką z rzutów karnych, czy sytuacji sam na sam. Tym samym nowy trener kaliszczan Szwed Patrik Liljestrand



Pierwszym przeciwnikiem po wznowieniu rozgrywek superligi będzie Energa MKS Kalisz

mógł cieszyć się razem z drużyną z awansu do półfinału PP. W nim zagrają również Azoty po sobotniej wygranej w Gdańsku nad Energa Wybrzeżem Gdańsk. – Drużyna z Kalisza to bardzo solidna ekipa, mecze na jej terenie zawsze były trudne. Miejscową publiczność bardzo żywiołowo dopinguje swój

zespół. Jedziemy powalczyć o pierwsze ligowe zwycięstwo w bieżącym roku – zapowiada Podsiadło.

Do Kalisza nie pojedzie chory Wojciech Gumiński. Już w Gdańsku skrzydłowy nie mógł wystąpić z powodu wysokiej temperatury.

(GROM)

Wzmacniają siłę rażenia

PIŁKARSKA II LIGA W okresie zimowym na testach w Górniku Łęczna pojawiło się już kilku zawodników. Do tej pory jedynym oficjalnym wzmocnieniem był Bartosz Mroczek. Teraz umowę z zielono-czarnymi podpisał Aron Stasiak, a w środę zielono-czarni rozegrają kolejny mecz kontrolny – tym razem z trzecioligową Chełmianką

Odkąd Górnik wznowił treningi w jego szatni pojawiło się już kilku piłkarzy, którzy chcą przekonać co do swoich umiejętności sztab szkoleniowy. – Zawodnikom będącym w Górniku na testach przyglądamy się już ponad dwa tygodnie. Mamy świadomość jakie są ich umiejętności i co są w stanie zaprezentować podczas gry – zdradza Marcin Broniszewski, asystent trenera Franciszka Smudy.

Po początkowym „wetrzeniu” szatni kadra Górnika stopniowo zaczyna się poszerzać. Po podpisaniu umowy z Bartoszem Mroczkiem zarząd i sztab szkoleniowy zdecydowali się na taki sam krok wobec Arona Stasiaka. 19-letni napastnik został wypożyczony z Pogoni Szczecin do 30 czerwca 2020 roku. Ponadto, łącznie nie zapewnili sobie opcję pierwokupu zawodnika po zakończeniu okresu wypożyczenia. Stasiak przebywał na testach w Górniku od początku okresu przygotowawczego i wystąpił w trzech rozegranych meczach kontrolnych. W meczach z Motorem i Avią zdobył po jednej bramce. – Aron to młody, silny, szybki zawodnik o dużej wydolności. Jego dodatkowym atutem jest łatwość w zdobywaniu bramek. A to w przypadku napastnika jest niezwykle ważną cechą. Może grać również jako skrzydłowy więc wierzę, że sztab szkoleniowy będzie miał z niego duży pożytek – powiedział Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika cytowany przez klubowy portal.

Nowy zawodnik Górnika ostatnie pół roku spędził w pierwszoligowych Wi-

grach Suwałki, w których rozegrał czternaście meczów – 13 w Fortuna 1 lidze i jeden w Pucharze Polski. Zdobył jedną bramkę. Wcześniej w sezonie 2016/17 razem z zespołem Pogoni Szczecin zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów starszych.

Wśród Paweł Sasin i spółka rozegrają kolejny sparing. Tym razem ich przeciwnikiem będzie Chełmianka dowodzona przez byłego gracza Górnika Artura Bożyka. Dla trzecioligowca będzie to pierwszy sparing w okresie przygotowawczym. Początek o godzinie 16 w Łęcznej. A jak wygląda obecny harmonogram treningów wobec meczów kontrolnych w środy i soboty? – Rano trenujemy na siłowni, mamy zajęcia pod kątem sprawnościowym, a popołudniami trenujemy na boisku. Dwa razy dziennie trenujemy w te dni kiedy nie mamy do rozgrywania meczów kontrolnych. Zapewniam, że warunki mamy bardzo dobre i niczego nam nie brakuje. – zapewnia Marcin Broniszewski, asystent Franciszka Smudy. **BS**



Aron Stasiak (z prawej) został wypożyczony do Górnika Łęczna z Pogoni Szczecin na 1,5 roku

Beniaminek nie dał rady faworytowi

LNBA Alco potrzebuje już tylko jednego zwycięstwa, aby wygrać sezon zasadniczy Konferencji A

Mistrzowie LNBA w ten weekend mieli przymusową pauzę. Inne zespoły jednak zadbały o właściwą ilość emocji. Najwięcej było w konfrontacji Alpaca-Alfachem z Matematyką. Rewelacyjny beniaminek dość niespodziewanie bardzo długo stawiał opór utytułowanemu rywalowi. Pierwsza połowa tego meczu była bardzo wyrównana i skończyła się jednopunktowym prowadzeniem Matematyki. Kluczowa dla losów spotkania była trzecia kwarta, którą Alpaca przegrała 12:22. W ostatniej odsłonie zawodnicy beniaminka rzucili się w pogoń, ale przeciwnicy kontrolowali spotkanie i wygrali 61:54. U triumfatorów świetnie zagrał Marek Macieszczuk. Były gracz Startu

Lublin czy Pogoni Puławy zdobył 13 pkt. W Alpaca-Alfachem najlepiej spisał się Łukasz Kędziora. Uczestnik meczów Marcina Gortata z Wojskiem Polskim zapisał na swoim koncie 19 pkt. (kk)

Konferencja A: Alpaca-Alfachem Team – Matematyka 54:61 • Dbros – Dom Plus Team 56:46 • 24hol.pl – Nadar 52:63 • Arkada – No Stars 68:41 • KSC Rodmos – Bracia Mrozik 51:64. Pauzowało: Alco

1. Matematyka	10	18	611:494
2. Alco	9	17	589:457
3. Bracia Mrozik	9	17	539:463
4. Alpaca	9	15	533:493
5. Nadar	9	14	489:431
6. Dbros	9	14	506:456
7. Dom Plus	9	13	489:509
8. Rodmos	9	12	449:521
9. 24hol.pl	9	11	475:516
10. Arkada	9	10	423:489
11. No Stars	9	9	357:631

Konferencja B: Auto-Remont-Lipert – Folszak 40:42 • Symbit – Venta 93:36 • Espo-Pszczółka II – Devils 37:41 • Fortepiano – AT Vision 40:71 • Drink Team – The Reds Antosiewicz.edu 34:66 • Mavericks – NoToCo 62:32.

1. Symbit	11	21	732:459
2. Mavericks	11	21	666:425
3. NoToCo	11	20	456:410
4. Folszak	11	18	489:496
5. AT Vision	11	18	562:501
6. Espo-Pszczółka	11	17	555:527
7. The Reds	11	17	575:546
8. Devils	11	15	431:511
9. Auto-Remont	11	14	495:548
10. Fortepiano	11	14	426:553
11. Venta	11	11	380:588
12. Drink Team	11	11	423:626

Pary play-off: Symbit – Devils • Mavericks – The Reds • NoToCo – Espo-Pszczółka • Folszak – AT Vision. W fazie play-out wystąpią Auto-Remont, Fortepiano, Venta, Drink Team.

Konferencja C: Akademia HoopLife – Kouba 43:59 • Bobo Team – Winiarnia u Dyszona 86:35 • Lipa Team Plus – Nplay 39:58 • Orlikowe Świry – Adley 51:28 • Martex – Antyshop.pl 46:44 • Top Gun – Bad Boyz 38:70. Pauzowało: The Shooters.

1. Bobo Team	11	21	661:394
2. Bad Boyz	11	21	624:375
3. Martex	10	18	444:398
4. Antyshop.pl	10	17	573:442
5. Kouba	10	17	477:405
6. Orlikowe Świry	10	16	473:445
7. HoopLife	10	14	527:516
8. Winiarnia	10	14	451:522
9. NPlay	10	13	404:405
10. Top Gun	10	12	352:469
11. The Shooters	10	12	401:536
12. Lipa Team	10	11	370:519
13. Adley	10	10	274:605

Tomasz Celej (w czarnym stroju) to jeden z filarów Matematyki



Koncert **Marty Zalewskiej**

MUZYKA W piątek, 1 lutego, o godzinie 19 na scenie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi Marta Zalewska. Wokalistka posiada klasyczne wykształcenie muzyczne - ukończyła Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie skrzypiec. Jest autorką tekstów, wokalistką, kompozytorką i multiinstrumentalistką. Występowała z zespołami muzyki dawnej Canor Anticus i Ars Nova i współpracowała z takimi artystami jak Kayah. Ponadto spełnia się także aktorsko, grając w spektaklu „Once” Teatru Roma.

Niedawno ukazał się jej debiutancki album „Marta Zalewska”. - Marta od dziecka fascynuje się latami 60. XX wieku i ruchem hipisowskim. Takie korzenie wraz z talentem, którym można by obdzielić kilku muzyków i mnóstwem doświadczeń dały efekt w postaci albumu naładowanego energią - opowiadają organizatorzy.

Zaproszenia na koncert do wygrania w konkursach na antenie Radia Lublin lub poprzez rejestrację na facebookowej stronie wydarzenia.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Łąki Łan



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

go, o godzinie 17 na scenie Klubu30 (Lublin, ul. Jasna 7) wystąpi formacja Łąki Łan.

To grupa wykonująca, jak sami twierdzą, łąki funk, czyli połączenie muzyki elektronicznej, rocka oraz funku.

ła się najnowsza płyta Łąki Łan „Syntonia”, którą promują single „Pola Ar” i „Bombaj”. Album został nominowany do Nagrody Fryderyk 2017 w kategorii „Album Roku - Alternatywa”.

Bilety na koncert kosztują 65 złotych.

DAD

Każdy rok **zaczyna się tak samo**

NA PLANIE Agnieszka Dygant z dużą ostrożnością mówi o swoich planach zawodowych na 2019 rok. Nie lubi bowiem rzucać słów na wiatr ani też zbyt nastawiać się na to, co po prostu może nie wypalić

Agnieszka Dygant to jedna z najbardziej cenionych polskich aktorek. Serca widzów podbiła m.in. rolę w popularnym serialu komediowym „Niania”. To był przełomowy punkt w jej karierze. Z kolei rola w serialu „Prawo Agaty” dała jej szansę na pokazanie się widzom z zupełnie innej strony. Po raz kolejny udowodniła, że niezależnie od charakteru produkcji, ma duży talent i potencjał. Gwiazda doskonale odnalazła się także na dużym ekranie, chociażby w produkcjach Patryka Vegi: „Botoks” czy „Kobiety mafii”.

- Planuję jakieś tam się wykluwają powoli. Nie jakoś super, w sumie to nie wiem, jak o nich powiedzieć, bo zawsze jest tak, że trudno jest mówić o planach, dlatego że można je mieć, a potem co z nich wychodzi - to jest następna rzecz. Takich stałych i pewnych planów na razie

nie mam - mówi agencji Newseria Lifestyle Agnieszka Dygant.

Aktorka podkreśla, że jest otwarta na różne propozycje zawodowe, a jeśli scenariusz ją intryguje, to z przyjemnością nawiązuje współpracę i dołącza do produkcji.

- Kilka dni temu okazało się, że jest jakaś propozycja, która może się okazać bardzo ciekawa i już się nad nią zastanawiam, ale jestem wolnym strzelcem i u mnie nie ma nic na pewno.

Agnieszka Dygant przyznaje, że aktorstwo to trudna profesja. Nic nie jest pewne i nic nie jest dane raz na wiele lat. Ciągłe od nowa trzeba się starać o kolejne projekty i udowadniać swoje umiejętności. Docenia jednak urok zawodu, który wybrała.

- Już to pokochałam, mam tak od 20 lat, więc każdy styczeń jest taki sam. Nie jestem nigdzie na etacie, w żadnym teatrze, ani też nie mam żadnej stałej umowy, więc



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

u mnie każdy rok zaczyna się tak samo. Po prostu nie mam nic, to jest bardzo fajny stan, bo wtedy może się wszystko zdarzyć. Mogę na przykład jechać na wakacje.

Agnieszka Dygant jest jedną z ulubionych aktorek Patryka Vegi. Wkrótce na ekrany kin trafi jego kolejna produkcja „Kobiety mafii 2”, w której wciela się w rolę Darii Wawrzyniak „Niani”. To postać mocna, zdecydowana i wyrazista.

- Dobrze się w tym czuję, to jest w moim tzw. emploi aktorskim - dodaje Agnieszka Dygant. - Lubię to grać, ale generalnie powiedziałabym, że każda rola, która jest dobrze napisana, ciekawa, jest przeze mnie bardzo pożądana, więc jeżeli to jest mocna kobieta, to super i też chętnie zagram. Jeżeli to jest kobieta słaba, ale super rozpisana rola, krwicie emocjonalnie, to też bym chciała.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowy stan, **nowe drogi**

GRAMY Jeszcze w tym roku wyruszymy w podróż U.S. Route 101. Co zobaczymy po drodze?

Czeskie studio SCS Software od lat specjalizuje się w symulatorach ciężarówek. Nie są to jednak proste gierki, jakie znajdziemy w marketowych koszarach, a symulatory z prawdziwego zdarzenia. I to bardzo popularne. Sztandarowa produkcja Czechów - Euro Truck Simulator 2 - może się

poszczycić na Steamie **126 292** recenzjami, z których aż **96 PROCENT** to recenzje pozytywne.

American Truck Simulator od premiery w lutym 2016 roku doczekał się natomiast **20 039** recenzji (w tym **91 PROCENT** pozytywnych). Gra doczekała się też trzech dużych dodatków z nowymi stanami: Arizona, Nowy Meksyk i Oregon.

Pora na kolejny dodatek z nowym stanem, czyli Wa-

szington. Twórcy na razie nie zdradzają zbyt wielu szczegółów, publikując na swoim blogu kilka ogólnych informacji.

Wiadomo, że będzie cała U.S. Route 101. Wiadomo, że będą charakterystyczne dla stanu miejsca, miasta i krajobrazy. Dodatek American Truck Simulator: Washington ma się ukazać jeszcze w tym roku.

RAD



FOT. SCS SOFTWARE

kartka z kalendarza 30 stycznia

1260

Tczew otrzymał prawa miejskie

1922

w Hadze rozpoczął działalność Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej

1925

urodził się Douglas Engelbart, amerykański naukowiec, informatyk i wynalazca myszy komputerowej

1927

Lew Oborin z ZSRR zwyciężył w I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina

1931

premiera filmu „Światła wielkiego miasta” w reżyserii Charlie Chaplina

1932

premiera powieści „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxleya

1984

premiera filmu „Akademia Pana Kleksa” w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego

2007

premiera systemu Windows Vista

5

Oscarów (najlepszy film, najlepszy aktor pierwszoplanowy - Anthony Hopkins, najlepsza aktorka pierwszoplanowa - Jodie Foster, najlepsza reżyseria - Jonathan Demme i najlepszy scenariusz adaptowany) zdobył film „Milczenie owiec”, który swoją premierę miał 30 stycznia 1991 roku